Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 23 i poniedziałek 24 maja 1965 roku Nr 122 (5740)

Święto łódzkiej nauki

Akademia w Filharmonii

Wczoraj wieczorem w sali Filharmonii odbyła się uroczysta akademia z okazji 20-lecia powstania środowiska akademickiego w Łodzi.

W prezydium akademii zasiedli członkowie senatów wszystkich wyższych uczelni. **W uroczystości m. in. uczestniczyli: J. M. Rektor UŁ prof. dr Stefan Hrabec, J. M. Rektor PŁ — prof. Jerzy Werner, J. M. Rektor AM — prof. dr B. Stefanowski, komendant WAM — komandor prof. dr W. Łasiński, rektor PWSSP — prof. Z. Głowacki, rektor PWSM — K. Bacewicz.**

Przybyli na akademię członkowie łódzkich i wojewódzkich władz partyjnych i państwowych: **I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski, sekretarz KW PZPR — W. Bek, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, przewodniczący ŁK FJN — dr L. Nitecki.**

Otwarcia uroczystości dokonał rektor UŁ — prof. dr St. Hrabec. Następnie rektor PŁ — prof. J. Werner przedstawił dorobek Łodzi akademickiej w minionym dwudziestoleciu. Cofając się w historię, scharakteryzował on dzieje wieloletnich starań społeczeństwa łódzkiego o pozyskanie dla Łodzi szkoły akademickiej. Starania te zostały uwieńczone sukcesami dopiero w Polsce Ludowej. Mury istniejących dzisiaj w Łodzi siedmiu wyższych uczelni opuściło dotychczas blisko 30 tysięcy absolwentów, tj. 9 procent wszystkich specjalistów, którzy zdobyli wyższe wykształcenie w okresie powojennym.

Podobnych liczb i stwierdzeń, charakteryzujących osiągnięcia środowiska akademickiego w Łodzi, znalazło się

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Uroczystości w UŁ i PŁ

W Uniwersytecie Łódzkim i Politechnice Łódzkiej, uroczystości związane z 20-leciem środowiska akademickiego w Łodzi rozpoczynają się w dniu 24 bm.

Tego dnia o godz. 10.30 w auli UŁ przy ul. Kopcińskiego 16 odbędzie się wręczenie sztandaru ufundowanego przez Uniwersytet dla Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich. Na godz. 12 przewidziano położenie kamienia węgielnego pod nowy gmach biologii. O godz. 16 w auli UŁ nastąpi wręczenie promocji doktorskich.

Cykl uroczystości w Politechnice Łódzkiej rozpoczyna się w poniedziałek o godz. 10.30 otwarciem 2-dniowej sesji naukowej, poświęconej omówieniu dorobku PŁ. Sesja połączona będzie z walnym zebraniem Stowarzyszenia Inżynierów Wychowanków Politechniki Łódzkiej. (bz)

Czynem popierają program FJN

Sobota społecznej ofiarności

12 tys. osób pracowało dla miasta

Nie sposób wszystkim, którzy wczoraj poświęcili swój trud, dać satysfakcję przez wymienienie ich nazwisk w gazecie. Bowiem udział w sobotnim czynie dla miasta, podjętym przez łodzian dla uczczenia wyborów, przerodził się w masową demonstrację społecznej ofiarności, w której uczestniczyło 12 tys. osób.

Wizytowanie miejsc, w których wczoraj pracowano społecznie przy porządkowaniu i upiększaniu miasta, rozpoczęliśmy od ul. Wojska Polskiego. Tutaj na odcinku od ul. Widok do ul. Głowackiego przekopywało trawniki kilkudziesięciu pracowników biu-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Tak pracowano w sobotę nie tylko w okolicach Ronda Titowa. Foto: L. Olejniczak

XVIII Wyścig Pokoju

Polska na II miejscu

a Kudra nadal trzeci

Przedostatni etap rozpoczął się w tempie „spacerowym". W ciągu pierwszej godziny kolarze przejechali zaledwie 35 km. Tak słabego tempa nie było na żadnym z dotychczasowych etapów tegorocznego Wyścigu Pokoju.

Do ataku nikt się nie kwapił. Ucieczki próbował po 3 km Kegel, ale po uzyskaniu kilkunastu metrów przewagi, zrezygnował z samotnej jazdy.

Pierwszy lotny finisz na 43 kilometrze, w Gnieźnie wygrywa Belg Spriet przed Czechosłowakiem Smolikiem i Francuzem Benetem.

Dalej znów się nic nie dzieje. Na 53 km — kraksa. Na szosie leży czterech kolarzy, a wśród nich lider wyścigu Łebiediew i Polak Magiera. Najbardziej poszkodowany był nasz kolarz, który musiał zmieniać rower. Walczył jednak ambitnie i po kilku kilometrach samotnej jazdy dogonił główną grupę.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Klasyfikacja po 14 etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE XIV ETAPU POZNAŃ — TORUŃ 146 KM

1.	Deenen (Holandia)	3:53.18 (z bonifikatą)
2.	Dochljakow (ZSRR)	3:53.59 (z bonifikatą)
3.	Stoica (Rumunia)	3:54.29
4.	Ritter (Dania)	3:54.34
5.	Smolik (CSRS)	3:54.50
6.	Skibby (Dania)	„
7.	Lute (Holandia)	„
8.	Ampler (NRD)	„
9.	Norup-Hansen (Dania)	„
10.	**Kudra (Polska)**	„
12.	Spriet (Belgia)	„
15.	Doleżel (CSRS)	„
17.	Sajdhużin (ZSRR)	3:54.50
19.	Kegel (Polska)	„
31.	Magiera (Polska)	„
38.	Gawliczek (Polska)	„
49.	Gazda (Polska)	3:55.16
57.	Zieliński (Polska)	3:55.40

WYNIKI DRUŻYNOWE XIV ETAPU

1. Holandia	11:43.58
2. ZSRR	11:44.09
3. Dania	11:44.14
4. CSRS	11:44.30
5. NRD	„
6. Francja	„
7. Polska	„
8. Belgia	„
9. Węgry	„
10. Jugosławia	„

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIV ETAPACH

1.	Lebiediew (ZSRR)	49:58.55
2.	Doleżel (CSRS)	50:01.03
3.	**Kudra (Polska)**	50:01.26
4.	Sajdhużin (ZSRR)	50:01.59
5.	Dumitrescu (Rumunia)	50:02.06
6.	Peschel (NRD)	50:02.44
7.	Swerts (Belgia)	50:02.57
8.	Ritter (Dania)	50:03.33
9.	**Zieliński (Polska)**	50:03.40
10.	Apler (NRD)	50:03.43
11.	Butzke (NRD)	50:04.42
12.	**Magiera (Polska)**	50:05.15
13.	Schejbal (CSRS)	50:06.11
14.	Labrouille (Francja)	50:06.42
15.	Dochljakow (ZSRR)	50:06.54
16.	**Kegel (Polska)**	50:08.41
17.	Hoffmann (NRD)	50:09.42
18.	**Gazda (Polska)**	50:11.21
19.	Zanoni (Rumunia)	50:12.10
20.	Norup-Hansen (Dania)	50:13.36
	Czas Gawliczka (Polska)	50:18.33

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIV ETAPACH

1.	ZSRR	152:09.31
2.	**Polska**	152.21.45
3.	NRD	152:23.38
4.	CSRS	152:34.45
5.	Francja	152:38.41
6.	Rumunia	152:40.20
7.	Belgia	152:47.10
8.	Węgry	152:55.20
9.	Dania	153:14.02
10.	Jugosławia	153:21.52

NA BERLIŃSKIM RINGU

Kulej nokautuje

Przewodniczący AIBA, Anglik Russel, dokonał wczoraj w Berlinie otwarcia XVI mistrzostw Europy w boksie.

Ostatecznie w mistrzostwach bierze udział 172 zawodników z 24 państw.

Polacy rozpoczęli start w mistrzostwach bły skawicznym zwycięstwem Kuleja. Przeciwnikiem naszego mistrza olimpijskiego był reprezentant Anglii w wadze lekkopółśredniej, Hawkins. Polak zakończył walkę już w połowie pierwszej rundy, zwyciężając przez k.o.

Trudną przeprawę miał przyszły przeciwnik Kuleja, Węgier Toth. Żywiołowo, ale nieczysto walczący bokser hiszpański Barrera był dla niego niewygodnym przeciwnikiem. Węgier wygrał wprawdzie, jednak walczył defensywnie. Nie zachwycił również reprezentant ZSRR, Frołow. W pierwszym starciu nie zadał ani jednego skutecznego ciosu. Ponieważ i jego przeciwnik, słabiutki Holender Gerlach, nie wykazał inicjatywy, sędzia musiał zachęcać obydwu bokserów do walki.

W niedzielę, w drugim dniu mistrzostw, w serii popołudniowej wystąpi z Polaków w wadze lekkośredniej Grzesiak. Jego przeciwnikiem będzie reprezentant NRF Kellner.

Bokserzy wygrali w NRF

W Bochum (NRF) odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Polski półn. i Westfalii.

Zwyciężyli nasi pięściarze 15:5.

Punkty dla Polski zdobyli: Zb. Olech, Żydaczek, Dąsal, Rybski, Rudkowski (remis), Kuczmierz, Fabich i Jędrzejewski, który znokautował Moebusa.

mówi ZWYCIĘZCA

25-letni Deenen, nieoczekiwany zwycięzca 14 etapu, jest jednym z kolarzy, o którym mówi się dość często podczas tegorocznego wyścigu.

Pochodzi on z Brabancji, a z zawodu jest ślusarzem. Szykuje się do kariery zawodowej. Uprawia kolarstwo od 8 lat.

„Nigdy jeszcze nie startowałem w tak długim wyścigu — powiedział na mecie. — Wygrałem dotychczas cztery dość silnie obsadzone wyścigi jednoetapowe i kryteria w NRF i Holandii. Żaden z nich nie był takim „maratonem" jak Wyścig Pokoju".

Z życia wzięte

Majowy niepokój

Kiermasz jest to uroczystość podniosła niczym msza w kościele. Kirche znaczy kościół, Messe znaczy msza. Razem kiermasz, czyli uroczystość wiejska, to doroczny jarmark (patrz Słownik Wyrazów Obcych), na który chłopi przywożą swe produkty ze znakiem najwyższej jakości. Myślałem, że na tej samej zasadzie organizowany jest kiermasz książek.

Nie zrażony więc smutnym doświadczeniem ubiegłego roku wybrałem się wczesnym rankiem minionej niedzieli do Parku im. Henryka Sienkiewicza. Wydawało mi się, że zastanę tam istny potop literatury pięknej choćby ze względu na... Sienkiewicza. Okazało się, że zamiast bestsellerów, księgarze wzorem wypróbowanych praktyk MHD czy PSS, lub WPHO potraktowali publiczność bublami. A przecież do tego nie potrzeba było aż Dni Oświaty, Książki i Prasy. Wyprzedaż „cegieł" można urządzić o każdej porze roku. Wtedy zamiast miłośników literatury zjawią się na kiermaszu miłośnicy śledzi i wykupią wszystkie książki dużego formatu.

W ogóle daje się zauważyć, że Dni Oświaty, Książki i Prasy stają się ostatnio coraz bardziej skromne. Obowiązki Dnia Oświaty przejął Dzień Nauczyciela, a Prasa znajduje się tam chyba tylko dla przedłużenia nazwy: Dni Oświaty, Książki i ho, ho, Prasy. Inaczej sobie tego wytłumaczyć nie mogę, ponieważ prasy w tych Dniach już o godz. 10 rano w kioskach nie ma. Nie jest to jednak zasługą tych Dni, lecz Wyścigu Pokoju, który staje się coraz bardziej wyścigiem niepokoju. Setki tysięcy ludzi niepokoi się codziennie przy telewizorach o los cyklistów, czy aby tylko trafią na właściwy stadion.

Tymczasem rzeczywisty powód do niepokojów powinni mieć sprawozdawcy telewizyjni. Powinni się martwić, że po zakończeniu Wyścigu zostaną zwolnieni z pracy. Choć kto ich tam wie, na pewno znów niedługo ich usłyszymy w Wyścigu Dookoła Polski. A mówi się, że sport to przyjemność. Oglądać to nawet jeszcze można, ale słuchać tego się nie da. Zupełnie odwrotnie niż z nowymi książkami. Ciągle się słyszy zapowiedzi, że wyjdą, ale oglądać nie ma możliwości. Zresztą jak się już ukażą, to też ich nie widać, przynajmniej na ladzie.

Niegdyś w naszej gazecie drukowaliśmy codziennie na stronie sportowej hasło: „K s i ą ż k a — T w ó j p r z y j a c i e l". Dziś już tego hasła nie umieszczamy. Bo co to za przyjaciel, który zjawia się i znika jak kamfora, albo jak „Opowieści biblijne". Socjolodzy widocznie nie bez racji twierdzą, że nastąpiło odprzyjaźnienie stosunków. Między książką, a człowiekiem na pewno. Obawiam się tylko jednego, że nie mogąc dostać dobrej książki czytelnicy sami zechcą pisać. Wówczas jakość literatury przejdzie w ilość piszących. Zresztą i teraz daje się to zauważyć. Czy to jednak nie dziwne, że coraz więcej ludzi pisze, a coraz mniej jest dobrego do czytania?

KAROL BADZIAK

Pisarka prostych ludzi

Literatura polska poniosła bolesną, dotkliwą stratę. Miliony czytelników daremnie wypatrywać będą nowych tomów, zaopatrzonych znajomym i ulubionym nazwiskiem Marii Dąbrowskiej. Choć długotrwała, ciężka choroba nadszarpnęła w ostatnich latach jej siły i zmusiła do ograniczenia działalności literackiej, trudno pogodzić się z bezlitosną śmiercią, która wyrwała spośród nas jedną z najwybitniejszych przedstawicielek twórczego ducha narodu.

Maria Dąbrowska należała do starszego pokolenia naszych pisarzy. Jej debiut przypada wprawdzie na okres poprzedzający pierwszą wojnę światową, jednakże najwybitniejsze jej dzieła powstały w międzywojennym dwudziestoleciu (najpoczytniejsze chyba „Noce i dnie" ukazały się w latach 1932-34) i w latach Polski Ludowej: jej opowiadanie „Na wsi wesele", zamieszczone w zbiorze „Gwiazda zaranna" (1955 r.) stanowi kamień milowy, od którego współcześni i przyszli krytycy, czy historycy literatury liczyć będą przełom, początek nowego etapu w rozwoju powojennej polskiej twórczości artystycznej. Pośmiertnie, niestety, ukaże się ostatni utwór wielkiej pisarki, „Przygody człowieka myślącego", którego fragmenty, drukowane przed trzema laty na łamach „Przeglądu Kulturalnego" wzbudziły ogromne zainteresowanie.

Zainteresowania wielkiej pisarki nie ograniczały się do wąsko pojętej twórczości literackiej. Za młodych lat studiowała nauki przyrodnicze, socjologię i ekonomię, w epoce, kiedy takie zainteresowania u kobiety należały raczej do rzadkości. Czynna uczestniczka polskich studenckich organizacji niepodległościowych przed pierwszą wojną, rzuciła się po ukończeniu studiów w wir pracy społeczno-publicystycznej, propagując zwłaszcza idee ruchu spółdzielczego. Wszystkie jej utwory literackie i niezliczone wypowiedzi publicystyczne przepojone były duchem głębokiego humanizmu i obywatelską postawą: literaturę pojmowała zawsze jako artystyczną sztukę słowa, służącą zarazem przekazowi doniosłych treści społecznych i moralno-wychowawczych. Zarówno wcześniejsze jak i ostatnie, powojenne jej prace są obrazem współczesnej polskiej rzeczywistości, widzianym oczyma zwykłych i prostych ludzi, ukazującym trwałe wartości społeczno-etyczne, zawarte w codziennym trudzie ludzi pracy.

O dorobku artystycznym Marii Dąbrowskiej, o jej prozie epickiej i mistrzowskich opowiadaniach, o jej pięknym języku i działalności krytycznej czy przekładowej, można by nieskończenie. Wiele zresztą napisano i powiedziano już na ten temat z okazji uroczyście obchodzonego przed trzema laty jubileuszu pięćdziesięciolecia jej pracy pisarskiej. Niemniej jednak przekonywającym dowodem jej wielkości jest ogromna poczytność pisarki: jej książki już zaliczane są do klasyki, a jednocześnie czytane jak najbardziej aktualne dzieła, borykające się z palącymi problemami współczesności. Dość powiedzieć, że w samym tylko powojennym dwudziestoleciu książki Marii Dąbrowskiej przekroczyły zawrotny nakład 1,7 miliona egzemplarzy — a nawet pomnikowych „Nocy i dni" daremnie by szukać na kiermaszowych stoiskach, czy w magazynach księgarskich. Zresztą i na półkach bibliotek publicznych czy wypożyczalni nigdy długo miejsca nie zagrzewają.

Wieść o śmierci wielkiej pisarki okryła milionowe rzesze czytelników głęboką żałobą. Odszedł ktoś bardzo bliski.

(j. o.)

Rozejm w Dominikanie nie będzie przedłużony

Przywódca dominikańskiej junty wojskowej i szef tzw. „rządu odbudowy narodowej", generał Imbert, odmówił zgody na przedłużenie rozejmu, który przez 24 godziny obowiązywał między zwolennikami pułkownika Caamano a imbertystami.

Pogrzeb M. Dąbrowskiej

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb znakomitej pisarki Marii Dąbrowskiej. Zwłoki pisarki spoczęły w Alei Zasłużonych, obok grobów Reymonta i Staffa.

Nad grobem żegnali autorkę „Nocy i dni" — minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, prezes Związku Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz oraz prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski.

Mogiłę pokryły dziesiątki wieńców i wiązanek kwiatów.

Wizyta M. Naszkowskiego w Bułgarii

22 bm. przybył do Sofii, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, Iwana Baszewa, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, wiceminister Marian Naszkowski.

Polityka mieszkaniowa w latach 1966-70 tematem posiedzenia Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 bm. w obecności przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych i Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego rozpatrzyła i podjęła uchwały, które normują podstawowe zagadnienia polityki mieszkaniowej i ustalają jej kierunki w okresie następnego 5-lecia (1966—1970).

Podstawowym aktem prawnym w tej dziedzinie jest uchwała w sprawie zapewnienia warunków dalszego rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, jako formy budownictwa dającej szerokie pole dla inicjatywy i angażowania środków własnych ludności do budowy mieszkań, zapewniającej zarazem racjonalną i samowystarczalną gospodarkę zasobami mieszkaniowymi. Przewidywany w najbliższym 5-leciu udział budownictwa spółdzielczego w całości miejskiego uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego wyniesie ca 67 proc.

Kolejne dalsze uchwały określają:

- zasady realizacji przydziału mieszkań w latach 1966—1970
- zasady realizacji budownictwa mieszkaniowego przez państwowe zakłady pracy i prezydia rad narodowych, precyzując równocześnie kryteria i warunki przydziału mieszkań z budownictwa komunalnego i zakładowego określonym kategoriom osób,
- kierunki dalszego rozwoju oszczędzania na mieszkaniowych książeczkach oszczędnościowych PKO; nowe zasady systematycznego oszczędzania na mieszkaniowych książeczkach PKO stwarzają szczególnie atrakcyjne formy oszczędzania premiowanego możliwością wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania,
- warunki udzielania szerokiej pomocy kredytowej państwa na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych i budowlanych do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego oraz przewidują zapewnienie w projekcie planu 5-letniego na lata 1966—1970 kredytów bankowych na te cele.

Pozostałe uchwały ustalają zasady planowania, finansowania i realizacji urządzeń towarzyszących w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego oraz ustalają formy pomocy państwa przy budowie przez osoby fizyczne domów jednorodzinnych i lokali w małych domach mieszkalnych.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła do wiadomości informację prezesa NIK określiła kroki, jakie będą podjęte przez naczelne organy administracji państwowej na podstawie sprawozdania NIK z ważniejszych kontroli przeprowadzonych w 1964 r. i wniosków pokontrolnych.

Komunikat radziecko-turecki

Po zakończeniu wizyty ministra Gromyki w Turcji opublikowano w Ankarze wspólny komunikat radziecko-turecki.

Obie strony oświadczyły, iż uczynią wszystko, co od nich zależne, aby przyczyniać się do zapewnienia pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Oba rządy potwierdziły, iż konieczne jest, aby wszystkie zainteresowane strony i wszystkie państwa wchodzące w skład ONZ powstrzymały się od jakichkolwiek kroków mogących skomplikować sytuację na Cyprze.

Ministrowie obu krajów wypowiedzieli się za dalszym rozwojem radziecko-tureckich stosunków gospodarczych i handlowych na zasadzie wzajemnych korzyści.

Święto łódzkiej nauki

(B) Dokończenie ze str. 1

wiele w przemówieniu rektora Politechniki Łódzkiej.

Z kolei zabrał głos I sekretarz KŁ PZPR, J. Spychalski. W imieniu KŁ i KW PZPR, z upoważnienia stronnictw politycznych SD i ZSL oraz władz państwowych Łodzi i województwa przekazał on pracownikom nauki i studentom najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje, z okazji dwudziestej rocznicy powstania środowiska akademickiego w naszym mieście. Deklarując dalsze poparcie i pomoc władz lokalnych w rozwoju wyższych uczelni, J. Spychalski apelował o pomnożenie wysiłków w celu jeszcze silniejszego zacieśnienia związków nauki z życiem gospodarczym i społecznym.

W części artystycznej akademii uczestnicy wysłuchali koncertu w wykonaniu solistów Opery Łódzkiej oraz orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii.

(bz)

Quaison-Sackey przyjęty przez E. Ochaba

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w sobotę przebywającego w naszym kraju przewodniczącego XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — Alexa Quaison-Sackey'a.

Kadar w Moskwie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR udali się w sobotę z wizytą przyjaźni do Związku Radzieckiego, pierwszy sekretarz KC WSPR, premier WRL Janos Kadar, członek Biura Politycznego WSPR, sekretarz KC WSPR Bela Biszku i członek Biura Politycznego KC WSPR, wicepremier Antal Apro.

Przedwyborcze spotkania w Andrespolu i „Anilanie"

W spotkaniu z wyborcami z pow. łódzkiego, jakie odbyło się wczoraj w Andrespolu, wzięli udział kandydaci na posłów do Sejmu: wicepremier Z. Nowak, prezes WK ZSL — T. Sitek i R. Bieńczak. Obecny był także sekretarz KW PZPR — B. Malinowski oraz przedstawiciele władz powiatowych.

W czasie spotkania zabrał głos wicepremier Z. Nowak, który w obszernym wystąpieniu omówił dorobek Polski w minionym 20-leciu i niektóre zagadnienia realizacji programu wyborczego. Mówca przedstawił poza tym szereg aspektów nowego pięcioletniego planu gospodarczego, wskazując na poważne zadania leżące przed naszą gospodarką, szczególnie w związku z dalszym planowanym rozwojem rolnictwa.

W dyskusji dominowały przede wszystkim sprawy związane z życiem i potrzebami mieszkańców powiatu, a wśród nich problem zwiększenia ilości szkół, szerszego rozwoju usług dla wsi itp.

* * *

W godzinach wieczornych, wicepremier Z. Nowak wziął udział w spotkaniu z sołtysami z terenu pow. łódzkiego, które odbyło się w Prez. WRN w Łodzi.

(sł)

* * *

Wczoraj w zakładowej świetlicy „Amilany" odbyło się przedwyborcze spotkanie załogi z kandydatem na posła I sekretarzem KŁ PZPR — J. Spychalskim oraz z kandydatami na radnych do RN m. Łodzi i DRN z sekretarzem Prezydium RN m. Łodzi — A. Torzewskim, przewodniczącym MKPG — B. Pietrzykowskim, I sekretarzem KD PZPR — A. Promińskim i przewodniczącą Prez. DRN Widzew — G. Stefańską.

Po omówieniu założeń programu wyborczego przez B. Pietrzykowskiego — robotnicy „Anilany" poruszali w dyskusji sprawy dotyczące zarówno zakładu jak i widzewskiej dzielnicy. Wiele mówiono na temat bhp, rozbudowy „Anilany" oraz o czynach społecznych. Padały również pytania dotyczące perspektyw rozwoju Widzewa. Na pytania te szczegółowej odpowiedzi udzieliła przewodnicząca Prezydium DRN — G. Stefańska.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski, który w obszernym wystąpieniu omówił m. in. problemy budownictwa mieszkaniowego, usług oraz zatrudnienia w przyszłej 5-latce.

* * *

Również wczoraj w dalszym ciągu odbywały się spotkania kandydatów na radnych do RN m. Łodzi i DRN z mieszkańcami w poszczególnych okręgach wyborczych. Na spotkaniach tych poruszano sprawy związane bezpośrednio z rozwojem poszczególnych dzielnic Łodzi.

(jkr)

Rajdy samolotów USA coraz bliżej Hanoi

90 samolotów amerykańskich atakowało w sobotę instalacje wojskowe w odległości 88 km od Hanoi. Zniszczonych zostało 37 budynków.

W sobotę samoloty USA w swych rajdach bojowych zbliżyły się najbardziej do Hanoi, od początku nalotów na DRW w lutym br. Był to czwarty wypadek, że piratkie samoloty USA przekroczyły 20 równoleżnik.

W ataku wzięło udział 40 samolotów F-105 oraz 50 innych odrzutowców.

* * *

Agencje zachodnie sygnalizują ciężką bitwę między siłami rządowymi i partyzantką w pobliżu Ben Cat, w odległości około 50 km na północ od Sajgonu. Siły partyzantów składały się z batalionu. 55 żołnierzy sił rządowych zginęło. Ponadto poniósł śmierć tzw. doradca wojskowy USA, a dwaj inni Amerykanie zostali ranni.

* * *

Podczas piątkowych nalotów na DRW strącone zostały trzy samoloty amerykańskie.

U Thant o osłabieniu roli ONZ

Sekretarz ONZ U Thant oświadczył w sobotę, że pomijanie ONZ przy rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych może doprowadzić do szkodliwego osłabienia światowej roli organizacji.

„Myślę, że jesteśmy świadkami wyraźnego odwrotu w powolnym postępie, jaki ONZ czyniła w kierunku stabilizacji światowej i pokoju światowego. Jeśli tendencja ta się utrzyma, będzie oznaczać zamknięcie rozdziału wielkich nadziei i zapoczątkowanie nowego rozdziału, w którym ONZ stanie się tylko forum do dyskusji i niczym więcej".

20-lecie KBW

Z okazji XX rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w sobotę w Klubie MSW, odbyła się uroczysta akademia.

W prezydium zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski — M. Spychalski, sekretarz KC PZPR — W. Wicha, minister spraw wewnętrznych gen. dyw. M. Moczar.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos, gorąco witany przez zebranych, minister spraw wewnętrznych M. Moczar.

M. Moczar omówił historię, zadania i dorobek KBW w obronie władzy ludowej oraz w imieniu MSW złożył żołnierzom KBW serdeczne życzenia.

Referat podsumowujący 20-letni dorobek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i wytyczający zadania KBW wygłosił dowódca korpusu gen. bryg. Bronisław Kuriata.

Następnie witany długotrwałymi oklaskami zabrał głos marszałek Polski — Marian Spychalski.

M. Spychalski złożył żołnierzom KBW w imieniu kierownictwa partii, najwyższych organów władzy PRL, całego Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym serdeczne życzenia dalszego wykonywania odpowiedzialnych zadań dla pomyślności narodu, dla bezpieczeństwa naszego i bratnich krajów, dla wielkiej sprawy socjalizmu i pokoju.

Sobota społecznej ofiarności

(A) Dokończenie ze str. 1

rowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Robota nie była łatwa. Bowiem teren, po regulacji ulicy, pełen był kamieni, kawałków płyt chodnikowych, krawężników itp. Ale nie było opieszałych. Z niemałym trudem wbijać trzeba było łopatę w ziemię, wybierać kamienie, grabić.

Pracowali tu już od godz. 8, a koło 11 robota miała się ku końcowi — trawniki były równiutko zagrabione, a ziemia czekała na nasiona trawy.

W pewnym momencie ulicą przejechały dwie wywrotki z umieszczonymi na nich transparentami: „Załoga ZPB im. Marchlewskiego czynem społecznym wita wybory". Wywrotki wiozły ziemię... Łącznie 52 samochody pomagały w pracach porządkowych.

Jadąc przez miasto co chwila spotykaliśmy mniejsze i większe grupy ludzi z zapałem pracujących na skwerach i trawnikach — by Łódź nam piękniała. Np. przy ul. Lutomierskiej, 3 tys. pracowników różnych instytucji niwelowało teren. Cięższe prace wzięły na siebie 2 spychacze należące do PRI. Przy ul. Snycerskiej, 200 osób z MZBM-Bałuty również pracowało przy porządkowaniu terenu, 6.800 osób, uczestniczyło wczoraj w tej dzielnicy w pracach społecznych.

Ale prawdziwy „front" „stanął" na ul. Gagarina. Tramwajarze zobowiązali się uruchomić jeszcze przed wyborami nową linię, która połączy Rondo Titowa z ul. Rzgowską. Pracownicy zakładów i instytucji postanowili im pomóc. I właśnie wczoraj spotkaliśmy tam przy pracy chyba ok. tysiąca ludzi starych i młodych, młodzież szkolną, kobiety i dziewczęta. Praca tu była niełatwa. Łopatami podsypywano tłuczeń pod torowisko, tu i ówdzie niwelowano teren.

Były także prace wymagające pewnej „smykałki" monterskiej. Niektórym bowiem przypadła w udziale odpowiedzialna robota: przykręcanie śrub łączących szyny z podkładami; robota wymagająca staranności, a przy tym sporego wysiłku fizycznego. Tu właśnie zastaliśmy p. Jana Plewińskiego, na co dzień kierownika pracowni w Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawełnianego, z zapałem przykręcającego śruby.

Po chwili, a było to koło południa, przyjeżdżały samochody, z których wysypywali się dalsi łodzianie pragnący pracą społeczną zamanifestować swoje poparcie dla programu wyborczego FJN. Tego programu, który zakłada dalszy rozwój kraju i miasta. Jest w tym programie także poczesne miejsce dla społecznej ofiarności, dla społecznego trudu oddawanych przez wszystkich dla wszystkich — przez nas dla nas.

(jp)

* * *

Również dzisiaj w wielu punktach miasta trwać będzie akcja czynów społecznych. Udział w nich zadeklarowali już m. in. uczniowie i nauczyciele Zasadniczej Szkoły Samochodowej, pracownicy ZPB im. Kunickiego i ŁPPW oraz szkoły XVI i XVIII LO.

Mało znane lecz z sukcesami

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż" w Łodzi (w skrócie „Elmont") obejmuje zasięgiem swej działalności cały kraj, jego pracownicy byli współtwórcami wszystkich niemal wielkich budowli przemysłowych w Polsce. Mimo jednak, iż istnieje już 18 lat, w mieście rodzinnym „Elmont" jest „istotą" mało znaną. Może dlatego, że na swoje kłopoty częściej skarży się stołecznemu zjednoczeniu niż władzom łódzkim. Ostatnio, w związku z podjęciem dużej ilości robót w Łodzi i województwie („Anilana", Zakłady Wyr. Papierowych, skierniewicki „Mostostal", piotrkowska Fabryka Maszyn Górniczych i inne) ta sytuacja przedsiębiorstwa zmienia się na lepsze.

Załoga „Elektromontażu" w liczbie 1.200 osób, w tym 150 inżynierów i techników, montuję obecnie instalacje i urządzenia elektryczne równocześnie na 200 placach budowy, dając roczną produkcję wartości ok. 250 mln zł. Przedsiębiorstwo było pionierem w zakresie uprzemysłowienia robót instalacyjnych oraz eksportu wyrobów tej gałęzi przemysłu. Eksport, rozpoczęty przed 4 laty, sięga już wartości 15 mln złotych.

Za swoje osiągnięcia „Elmont" zdobył ostatnio sztandar przechodni ufundowany przez resort budownictwa i Zw. Zaw. Budowlanych. Otrzymał również sztandar swojego zjednoczenia za I miejsce we współzawodnictwie branżowym w II półroczu 1964. Załodze ambitnego przedsiębiorstwa wypada złożyć gratulacje z okazji tych wyróżnień.

bz.

Odznaki Honorowe m. Łodzi dla zasłużonych pracowników nauki i działaczy ZNP

Wczoraj w Prezydium RN m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji Odznakami Honorowymi m. Łodzi pracowników naukowych wyższych uczelni i działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Aktu dekoracji, w obecności I sekretarza KŁ PZPR J. Spychalskiego i członków Prezydium RN, dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak.

W uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju miasta, Odznaką Honorową m. Łodzi zostali wyróżnieni: W. Borowska, A. Chrząszczewska, St. Chrzczonowicz, S. Cwynar, J. Chrzanowski, A. Dmochowski, S. Działek, S. Fijałkowski, Z. Głowacki, R. Iżykowski, J. Jurczyński, M. Jabłoński, T. Koter, B. Keler, J. Leyko, G. Missala, Z. Michałkiewicz, N. Nonas, W. Pawlik, J. S. Piątowski, A. Piątkiewicz, K. Przanowski, A. Pruszczyński, Z. Pękosławski, E. Rosset, W. Śmiech, S. Szereda, M. Stieberowa, J. Sieroszewski, M. Serwiński, J. Wareżak, J. Wasiak, Z. Wendorff, M. Wimmer, K. Zawistowicz-Adamska.

W imieniu odznaczonych, za zaszczytne wyróżnienie podziękował prof. dr Józef Stanisław Piątowski.

(jkr)

Kronika wypadków

Na ul. Strykowskiej przy Źródłowej. Włodzimierz Kaczmarek potrącił skuterem 77-letnią kobietę. W pogotowiu stwierdzono złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenia.

* * *

W budynku przy ul. Mieliżny 9, na strychu, powstał pożar od zwarcia kabli elektrycznych. Spaliła się część dachu. Interweniowały 3 oddziały straży.

(kl)

ZE ŚWIATA

- **Francuskie Stowarzyszenie Odra — Nysa skierowało do rządów trzech mocarstw, które podpisały układy poczdamskie, tj.: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego memorandum, w którym wzywa je do oficjalnego uznania obecnych wschodnich granic Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**
- **Dziś odbędą się wybory prezydenta Austrii. Zostanie wybrany na sześć lat, w głosowaniu powszechnym, czwarty — kolejny prezydent powojennej republiki.**

Do wyborów stają dwaj kandydaci:

z ramienia Socjalistycznej Partii Austrii (SPOe) Franz Jonas,

z ramienia Austriackiej Partii Ludowej (OeVP) dr Alfons Gorbach.

- **Na zaproszenie rządu ZSRR premier rządu norweskiego, E. Gerhardsen, przybędzie w dniu 30 maja z wizytą oficjalną do Moskwy.**

Wizyta E. Gerhardsena w ZSRR potrwa do 9 czerwca.

- **Z okazji 60 rocznicy urodzin wybitny pisarz radziecki Michał Szołochow odznaczony został Orderem Lenina.**
- **2 czerwca przybędzie z oficjalną wizytą do CSRS — na zaproszenie prezydenta republiki, pierwszego sekretarza KC KPCz, Antonina Novotnego — prezydent Jugosławii, Josip Broz-Tito wraz z małżonką.**

Wizyta trwać będzie do 8 czerwca br.

- **Premier ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął przebywającego w Moskwie I sekretarza politycznego partii Narodowy Ruch Rewolucyjny Konga (Brazzaville) Ambroise'a Numasalaia.**
- **Sytuacja wewnętrzna w Boliwii uległa dalszemu pogorszeniu w związku z odrzuceniem przez juntę wojskową 5-punktowych żądań strajkujących górników. Żądania te obejmowały m. in. odwołanie stanu wyjątkowego, anulowanie rozporządzenia o powołaniu rezerwistów pod broń oraz zgodę na powrót do kraju deportowanego w ub. tygodniu byłego wiceprezydenta Juana Lechina.**
- **Premier Sudanu El-Chalifa oświadczył, iż rząd sudański udzielać będzie pomocy walczącemu narodowi Konga tak długo, dopóki kraj ten nie uzyska całkowitej wolności. Sudan gotów jest dostarczyć żywności i lekarstw powstańcom kongijskim.**
- **Premier rządu brytyjskiego Harold Wilson dziś udaje się do Wiednia, gdzie weźmie udział w konferencji szefów rządów krajów wchodzących w skład Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA).**
- **Dziś odbywają się w Brukseli wybory powszechne do Izby Reprezentantów i Senatu oraz do 9 rad prowincjonalnych.**
- **Pierwszy etap ewakuacji sił brytyjskich z Libii zostanie zakończony przed końcem marca 1966 r. — oświadczył w sobotę przed parlamentem libijski premier Mazen.**

Rokowania między Libią a Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie likwidacji ich baz wojskowych na terytorium libijskim rozwijają się pomyślnie.

- **Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville udaje się dziś do Bonn celem przeprowadzenia rozmów ze swym zachodnioniemieckim kolegą, Schroederem.**
- **Reżim Salazara rozwiązał Stowarzyszenie Pisarzy Portugalskich.**
- **W Bagdadzie odbył się proces 44 komunistów aresztowanych na południe od Bagdadu pod zarzutem „przynależności do zakazanej organizacji politycznej". Ci z oskarżonych, którzy nie zgodzili się podpisać „deklaracji ideowej" potępiającej komunizm, skazani zostali na kary po 8 lat więzienia.**
- **Prokuratura austriacka wszczęła postępowanie karne przeciwko Tarasowi Borodajkewicowi, profesorowi Wyższej Szkoły Handlu Międzynarodowego w Wiedniu. Stoi on pod zarzutem rozwijania działalności profaszystowskiej.**
- **Parlament Księstwa Liechtenstein powziął uchwałę o bardzo poważnym zwiększeniu sił zbrojnych tego kraju. Wzrosną one mianowicie blisko trzykrotnie — z 8 ludzi aż do 22. W związku z tym musiano zmienić „plany mobilizacyjne" księstwa.**

POGODA

Dziś po nocnych rozpogodzeniach, nad ranem możliwe słabe przymrozki. Temperatura w dzień maksymalna ok. 15 stopni C. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

Ballada o wędrownym TEATRZE

Jest pochmurny, wietrzny dzień, deszcz tnie szyby. Dzisiaj jedziemy niedaleko, do łowicza. Taki wyjazd to dla nas spacer.

Kilka skrętów i drogowskaz wskazuje jak strzelił ce dzisiejszego wyjazdu. Asfalt jest mokry i śliski. Za kierownicą siedzi jednak p. Mirek. Prowadzi pewnie i elegancko. Za miastem widać już wiosnę.

O czternastej wyjeżdża autobus,
regularnie od lat.
Biorę kilka kanapek ze sobą
i szal ciepły, gdy wieje wiatr.

Podróż spokojna, monotonna. Po godzinie drogi wpadamy w uliczki Łowicza. Panie uszczęśliwione oddzielną garderobą. Mężczyźni patrzą na siebie porozumiewawczo — co znaczy — „Wreszcie będziemy mogli sobie pomilczeć". W garderobach zimno. Dotykam pieca — zimny. Ktoś przypomina, że w prywatnej restauracji p. Dąbrowskiego można zjeść znakomity bigos. Wybieramy się całą gromadą. Restauracja zamknięta, a na drzwiach kartka: **„Dziś zakład nieczynny z powodu wyjazdu właściciela do lekarza specjalisty. Wydział Przemysłu i Handlu powiadomiony".** Ha, trudno, zdrowie przede wszystkim. Idziemy do innej restauracji.

Po godzinie — gong — kurtyna. I ze sceny padają pierwsze wiersze „Barbary Radziwiłłówny" Alojzego Felińskiego.

* * *

Tespis nie miał takiego wozu,
bo był Grek, w dodatku starożytny.
nie boimy się upału,
ani mrozu
inne co dzień staczamy bitwy.

Ten drugi fragment z ballady Jana Koprowskiego o wędrownym aktorze jest ładny, ale mój Boże, jakże nieprawdziwy. U nas mówią: Przeżyjesz zimę, będziesz żył. Jest wiosna. Cieszymy się z niej jak dzieci. Zimno jest naszym największym wrogiem. Boimy się zimna i boimy się upału. Te dwie atmosferyczne skrajności kładą nas często do łóżka. Niszczą nasze zdrowie.

Jedna z aktorek, która przez wiele lat grała w zimnych, nieraz nie do opalenia salach, gdy ją zapytałem jak się czuje w nowym teatrze, do którego się zaangażowała, odpowiedziała mi: Cudownie, tam są kaloryfery.

„Codziennie inne staczamy bitwy". O tak, staczamy. I to jakie bitwy. Przepisuję z mojego notatnika, który prowadzę na własny użytek. Wyjazd do Ręczna. Zaspy. Droga nie do przebycia. Chyba będziemy musieli wracać. Mirek dokonuje cudów. Omija śnieżne zaspy ze zręcznością żonglera. Pod Gorzkowicami pakujemy się w piekielny dół. Motor jęczy. Koła kręcą się jak zwariowane. Aktorzy biorą łopaty i odkopują zaryty autobus. Psuje się ogrzewanie. Tylko traktor może nas stąd wyciągnąć. Po godzinie czekania i rozgrzewania się na białej drodze, jest traktor. Kilka manewrów i jesteśmy wolni.

Chłopi ostrzegają nas, że dalej jest jeszcze gorzej. Jednak jedziemy. Przedstawienie się odbyło. Z powrotem, pomimo zimna, humory dopisują. Wieziemy niemowlę, matkę i ojca. Kobieta wyjechała do rodziny i tu niespodziewanie dla siebie samej, urodziła dziecko, które miało przyjść na świat tydzień później. Ojciec trzyma na kolanach niemowlę w poduszce. Oglądamy dziecko. Jedni twierdzą, że jest podobne do matki, inni że do ojca. A ja siedzę i myślę, że jednak ludzie są dobrzy.

Przerzucam kartki notatnika dalej. Klonowiec Stary. Dziś jest Światowy Dzień Teatru. Mamy pecha. Jeden z aktorów „złapał grypę". Pomimo to jedziemy na spotkanie z publicznością. Mieszkańcy Klonowca Starego mają swoich ulubionych aktorów. Na spotkaniu rozmawiali z aktorami jak przy rodzinnym stole. Pomimo że przedstawienie nie odbyło się, nikt nie wyszedł z sali. Jeden z gospodarzy wygłosił wzruszające przemówienie, w którym nas zapewnił: „Wasz teatr jest dla nas jedynym zwiastunem prawdziwej sztuki". Dostaliśmy dużo kwiatów od wszystkich istniejących we wsi organizacji i zrzeszeń. Dzieci recytowały przed nami Wyspiańskiego. — „Teatr mój widzę ogromny". Mieliśmy łzy w oczach. Wielka w tym zasługa entuzjasty teatru, malarza i kierownika szkoły w jednej skromnej osobie, p. R. Muzika. Światowy Dzień Teatru jest najpiękniejszym koszem kwiatów dla aktorów, tych ludzi trochę próżnych, ale przecież diabelnie pracowitych.

* * *

W miasteczku lub wiosce małej
czekają na nas ludzie.
I wędrują ich spojrzenia nieśmiałe
po naszej wędrownej budzie.

Jesteśmy teatrem, na który się czeka, ba, za którym się tęskni. To daje ogromną satysfakcję. Powiedzmy jednak prawdę: nie zawsze w terenie jest tak jak trzeba. Zajrzyjmy do notesu. Koluszki. Garderoba zimna. Gdy się chuchnie — obłoczki pary w powietrzu. Właściwie powinniśmy odwołać. Konwencja mówi, że w garderobie powinno być 18 stopni. Gramy gdy jest mniej. Ale co robić, gdy są obłoczki pary w powietrzu i marzną stopy. Kierownicy widowni tłumaczą się tym, że opalanie sal kończy się z dniem 15 kwietnia...

Gramy więc w zimnej sali przekonani, że ogrzeją nas gorące serca naszych widzów, i że przecież kiedyś w niegościnnych piecach zapali się ogień.

MIECZYSŁAW SZARGAN

Uwaga, dzieci!

Konkurs teatralny

pn. »Mój list z widowni«

dobiega końca. W tych dniach zbierze się jury, które zadecyduje o tym, które z Was napisały najlepsze listy i otrzymają nagrody

W przededniu Dnia Dziecka, 31 maja br.

na przedstawieniu w Teatrze im. Jaracza o godz. 15 odbędzie się wręczenie nagród.

Nazwiska dzieci, które zdobyły nagrody, ogłoszone zostaną w „Dzienniku Łódzkim" 30 maja br. Dzieci te otrzymają zaproszenia do teatru.

Polacy w świecie

KLUB PRZYJACIÓŁ WARSZAWY POWSTAŁ W CHICAGO

W Chicago powstał Klub Przyjaciół Warszawy. Na prezesa klubu został wybrany redaktor „Dziennika Chicagowskiego" — Józef Białasiewicz. Przewodniczącym komitetu został znany artysta śpiewak, Zygmunt Kossakowski.

Klub postawił sobie za zadanie współpracę z różnymi instytucjami kulturalnymi w Warszawie.

POLACY A WOJNA DOMOWA

Działacz polonijny z Chicago, dr Edward C. Różański jest członkiem Amerykańsko-Polskiego Komitetu Stulecia Wojny Domowej, który zajmuje się obecnie przygotowaniem do obchodów tej rocznicy.

Z inicjatywy dr Różańskiego powstał w Muzeum Polskim w Chicago specjalny dział, zwany „Civil War Room", poświęcony bohaterom Polakom, uczestnikom wojny domowej. Dr Różański jest członkiem dyrekcji Muzeum Polskiego. W najbliższym czasie wyjdzie z druku jego praca: „Polacy z Illinois w wojnie domowej".

NA 25-LECIE „BITWY O ANGLIĘ"

Poczta brytyjska wydała specjalny stempel z polską odznaką lotniczą, stosowany z okazji upamiętnienia 25 rocznicy słynnej „Battle of Britain" — bitwy o Anglię.

Z RINGU DO EKSKLUZYWNYCH LOKALI

Najbardziej ekskluzywny nocny lokal w Nowym Jorku „El Marocco" zmienił właściciela. Jego nowym gospodarzem jest John Mills, właściciel najsławniejszego klubu londyńskiego: „Les Ambassadeurs", odwiedzanego m. in. przez księżniczkę Małgorzatę.

Mills urodził się w Warszawie, gdzie w młodości zbierał laury na ringu bokserskim. W roku 1944 nabył w Londynie podupadłą restaurację, która dzięki jego zdolnościom kulinarnym szybko zyskała sobie sławę w kołach dyplomatycznych. Do klubu „Les Ambassadeurs" należy około 10.000 członków, w tym małżonek królowej — książę Edynburga. Członkiem klubu był również Winston Churchill

Elektroniczna analiza krwi

Aparaty elektroniczne, oddane przez technikę do dyspozycji medycynie, wzbogaciły się ostatnio o interesujące urządzenie służące do szybkiej analizy krwi. Urządzenie to, o nazwie „Celloscope", produkuje jedna z firm szwedzkich.

Celloskop oblicza dokładnie ilość krwinek białych i czerwonych oraz innych cząstek o rozmiarach od 1 do 200 mikronów znajdujących się we krwi. Pomiar oparty jest na zasadzie elektrycznej. Kroplę krwi umieszcza się w probówce, z której wypływa przez włoskowatą rurkę. Układ elektrod jest tak zmontowany, że rurka ta jest również jedyną drogą dla przepływającego prądu elektrycznego. Za każdym więc razem, gdy do rurki wniknie cząsteczka nie przewodząca prądu, zmieniają się warunki elektryczne. Powstaje impuls, rejestrowany przez przyrząd pomiarowy.

Impulsy te kierowane są na ekran lampy, gdzie zależnie od wielkości cząstki zapalają się mniejsze lub większe kreski, dając graficzny obraz proporcji różnych ciałek krwi.

nasze WYWIADY

Ludzie, jak kwiaty — potrzebują opieki

MAŁY STRAGAN Z KWIATAMI, OSŁONIĘTY OD WIATRU I DESZCZU BRAMĄ ARCHIWUM WOJEWODZKIEGO. UPRZYWILEJOWANE MIEJSCE, BO ZACISZNE. ZASŁUŻYŁA SOBIE NA NIE JEGO WŁAŚCICIELKA, CHOĆBY ZE WZGLĘDU NA WIEK. JÓZEFA KOBYLAŃSKA MA PRAWIE 80 LAT. Z TEGO PRAWIE 50 SPĘDZIŁA WŚRÓD KWIATÓW.

Dla nas, przechodniów zatrzymujących się na chwilę, by kupić kilka narcyzów czy bukiecik bratków, kolorowe plamy pachnącego słońcem i łąką „towaru", są niby barwne bukiety, rozjaśniające szarą płaszczyznę ulic. Ale dla nich, dla sprzedawców, którzy w chłód i upał, od maja do listopada, przez cały dzień na nogach, sprzedają innym kolorową radość? Czy kwiaty zachowały romantyczny urok, opiewany przez poetów?

80-letnia kwiaciarka prawie pół wieku spędziła wśród kwiatów. Życie to proza, bieda, a nie artystyczne upodobania skłoniły ją do tego.

— Pracowaliśmy z mężem w fabryce. Ale mało zarabialiśmy, a w domu było pięcioro dzieci. Teściowa handlowała kwiatami, wzięłam się do tego i ja. Przy kwiatach więcej można było zarobić, chociaż łatwo nie przychodziło. O 3 rano trzeba było iść do ogrodnika, żeby kwiaty były świeże, potem ustawić je, żeby ludziom wpadły w oko, no a potem to już tak do wieczora. Przed wojną sprzedawałam na Pl. Kościelnym, na Bałutach, dopiero po wojnie dostałam to miejsce przy Pl. Wolności.

— Jak się w takich warunkach traktuje kwiaty? Czy widzi się w nich piękno, czy tylko towar zamieniający się w pieniądze?

— Eee, pani, kwiaty, to zawsze kwiaty jak można ich nie lubić? Trzeba się na nich znać, bo kwiaty też mają swoje choroby i wymagają opieki, tak jak ludzie, albo i więcej. E, na pewno więcej.

— A które lubi pani najbardziej?

— Jak to które? Wszystkie lubię, bo każdy jest inny, ale wszystkie ładne.

— A mąż, przychodził do pani jako narzeczony z kwiatami?

— Przychodził, pewnie, że przychodził. Tylko, że to były czasy carskie, to tak się wtedy kwiatów za dużo nie dawało.

— Doczekała się pani ładnego wieku wśród tych kwiatów — mówię, ale p. Kobylańskiej nie imponuje jej wiek.

— Ta, co siedzi naprzeciwko, to ma już 84 lata a ta tam dalej — 86. Wie pani? To pewnie od tego powietrza z kwiatów mam takie zdrowie. Moja synowa, dobre dziecko, zawsze też mi to mówi. U lekarza byłam jeden raz w życiu, jak zachorowałam na nogi. Chodzić wcale nie mogłam ale jakoś się wygrzebałam, I miejsce mam dobre, wszystkie mi go zazdroszczą.

— Pewnie pracownicy Archiwum biorą zawsze u pani kwiaty?

— E, skądże, przecież to bardzo porządni ludzie!

— Ale ja się pytam czy kupują u pani?

— Naturalnie, że kupują, zawsze już tylko u mnie kwiaty biorą, przecież to po sąsiedzku.

Naszą rozmowę przerywa klientka. Stała klientka, więc dla niej narcyzy tylko po 15 groszy. Moja rozmówczyni ma wielu takich stałych klientów, nawet jeszcze sprzed wojny. Tego zapyta o zdrowie, tamtego, czy synek już duży. Wszystkich pamięta, ale nie zna ich nazwisk. A myślę, że szkoda. Jej stragan z kwiatami, to spory kawał historii miasta. Może kupował u niej pierwsze wiosenne fiołki Julian Tuwim, co tak pięknie umiał pisać o kwiatach?

Rozmawiała:

T. WOJCIECHOWSKA

Stefan Wegner — malarz-intelektualista

„Jedną z podstawowych zdobyczy sztuki współczesnej jest rozszerzenie zakresu jej działania środkami czysto plastycznymi, sprecyzowanie tych środków, odkrycie nowych. Dawniejszemu podziałowi na sztukę, tzw. czystą i stosowaną — teraźniejszość przeciwstawia inny podział: sztuka koncepcyjna i realizacja koncepcji.

Zadaniem sztuki koncepcyjnej jest wynalazczość w dziedzinie formy, szukanie nowych środków ekspresji i budowy, stwarzanie nowych wartości emocjonalnych.

Obecna teraźniejszość wymaga czynnej postawy wobec życia".

TAKIE BYŁO ARTYSTYCZNE „CREDO" Stefana Wegnera. Opublikował je w czasopiśmie „Forma" w roku 1934 i pozostał mu wierny do końca jako malarz i jako pedagog. Wierzył głęboko w misję społeczną sztuki nowoczesnej i dlatego stawiał jej najwyższe wymagania. Był bezkompromisowy, nie znosił łatwizny, powierzchownej ładności, tanich efektów, domagał się od twórców — także od samego siebie — maksymalnego wysiłku, ale nie pobłażał również widzom: i od nich żądał aktywnej postawy poznawczej, nie godził się z bierną kontemplacją, z traktowaniem dzieła sztuki jako źródła wyłącznie przyjemnych doznań wzrokowych.

STEFAN WEGNER urodził się 14 lipca 1901 r. w Sosnowcu, ale od lat młodzieńczych związał się na stałe z Łodzią. Tu się wychował, tu ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika i tu spędził całe niemal życie.

Po otrzymaniu matury, w latach 1922—1927 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowniach Józefa Pankiewicza i Felicjana Kowarskiego.

Po powrocie do Łodzi Wegner szybko zdobył sobie poważną pozycję w miejscowym środowisku artystycznym. W latach 1931—1939 brał czynny udział w pracach miejscowego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, ugrupowania zrzeszającego twórców o lewicowych przekonaniach politycznych i awangardowych poglądach na sztukę. Był sześciokrotnie prezesem związku i członkiem zarządu, był też delegatem do komitetu nagrody plastycznej miasta w roku 1932, kiedy to laureatem został Władysław Strzemiński. Był również jednym z redaktorów „Formy" — pisma reprezentującego najnowocześniejsze w Polsce idee artystyczne.

Wysiedlony w okresie okupacji, powrócił znowu do Łodzi w roku 1945 i został profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. W latach 1949—1950 piastował godność rektora, ale wkrótce musiał opuścić uczelnię i pracę pedagogiczną podjął ponownie dopiero w roku 1956.

W twórczości Wegnera można wyróżnić jakby kilka faz. Zbliżywszy się do grona łódzkich modernistów, któremu przewodzili Władysław Strzemiński, Karol Hiller i Katarzyna Kobro, zarzucił pierwotne tęsknoty impresjonistyczne i zaczął poszukiwać źródeł inspiracji w kubizmie. W Muzeum Sztuki zachował się kubizowany, geometryzowany autoportret z 1933 roku. Z czasem jednak zrezygnował z gry geometrycznych brył i planów na rzecz form bardziej zabstrakcjonizowanych, łączących ogólny zmysł konstrukcji z giętką płynną linią. W pracach z tego okresu łatwo dopatrzeć się pewnych sugestii nadrealistycznych. W pracach z lat okupacji przeważała z kolei zrozumiała tendencja ekspresyjna: dążenie do deformacji kształtów ludzkich miało podkreślić siłę przeżycia.

ZPOCZĄTKIEM LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH, gdy zapanował w Polsce realizm socjalistyczny, malował Wegner obrazy impresyjne, nastrojowe, bardzo mocne w kolorze i jak zawsze starannie zbudowane. Około roku 1956 wrócił do dawnych doświadczeń postkubistycznych, by stopniowo przejść do malarstwa, które uważa się za czystą, konstruowaną abstrakcję. Warto jednak zauważyć, że nawet w owych pozornie nic nie przedstawiających kombinacjach formalnych artysta nigdy nie zrywał z naturą. Każdy obraz był wynikiem długich, uważnych obserwacji, popartych niezliczonymi szkicami studiów formy, lapidarnej i syntetycznej, oddającej uogólnioną treść wrażeń. Była to bowiem twórczość nierozłącznie związana z nowoczesną świadomością wzrokową, z teorią widzenia, której Wegner był najgorętszym rzecznikiem do ostatka.

Żył w napięciu nerwowym, którego serce nie wytrzymało, ale napięcie to pozwoliło Mu zrealizować dzieło, które przetrwa.

HENRYK ANDERS

PANORAMKA

Organik Niezależny
/ od plam na słońcu,
pogody i humoru
Red. Niezelnego /.

Artykuł wstępny

Nasi Czytelnicy domagają się, byśmy, z okazji miesiąca maja poświęcili Panoramkę problemom miłości. Co tu dużo ukrywać — nie czujemy się na siłach. Zresztą zauważyliśmy to samo u innych. Nawet w doniesieniach zagranicznych niewiele udało nam się znaleźć.

Jedynie 65-letnia piosenkarka francuska Lucienne Boyer zaręczyła się ostatnio z 36-letnim malarzem z Montmartre'u — Patrice Jouffin d'Hervalganthe. Zaś słynna śpiewaczka, 41-letnia Maria Callas definitywnie rozwodzi się ze swym 68-letnim mężem Giovanni Menegini. Powodem rozwodu jest grecki armator Onassis. To wszystko, co udało nam się znaleźć o miłości.

WIADOMOŚĆ Z ZAGRANICY

Jak wynika z doniesień prasowych, Anglicy odznaczają się, nie mniej szą niż nasza, pomysło-

wością. Niedawno pisaliśmy o przedsiębiorstwie, dostarczającym turystom londyńskiej mgły w puszkach. A oto nowy przykład. Jeden z żołnierzy gwardii królewskiej, pełniący wartę przed pałacem Buckingham, zajmował się sprzedażą pakowanego w słoiki żwiru z podwórza królewskiego. Dobrze prosperujący interes zlikwidowała interwencja oficera.

Na niezły pomysł wpadł również amerykański do mokrążca, który sprzedawał białe myszki mężom, spóźniającym się do domu. Wypuszczone w domu myszy miały odwracać uwagę żon od zasadniczego tematu i przestraszyć je. Zainteresowała w tej sprawie liga ochrony zwierząt, której przewodniczącą jest kobieta!

WIADOMOŚĆ Z KRAJU

W jednej z wsi ksiądz proboszcz jest takim miłośnikiem twórczości Jalu Kurka, że nie tylko cytuje fragmenty jego uworów podczas kazań, ale również czytanie książek tego autora zadaje jako... pokutę.

Wiadomość tę podajemy z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

KĄCIK SWAWOLNY

O tym jak bardzo ludzie lubią się śmiać, niech świadczy następujący przykład. Poczta

szwedzka wprowadziła specjalną obsługę amatorów dowcipów i anegdot. Nakręcając odpowiedni numer można wysłuchać najnowszych dowcipów. Numer ten cieszy się ogromną popularnością, tygodniowo korzysta z niego ok. 160 tys. abonentów. Najwięcej klientów przypada na poniedziałek. Widocznie jest to najsmutniejszy dzień tygodnia.

SAVOIR VIVRE

W związku z tym odkryciem przyszło nam do głowy aby przypomnieć państwu, że w poniedziałki nie należy od grywać się na swoich bliźnich za to, że:

1. Nie zostaliśmy milionerami w totalizatorze.
2. Nie udał nam się niedzielny wypoczynek.
3. Mamy przed sobą jeszcze cały tydzień do niedzieli.

Pamiętajmy, że nasi bliźni są w identycznej sytuacji.

KĄCIK TECHNICZNY

Niejaki Leon Charles z Hollywood jest najlepszym, bo jedynym zawodowym wykładowcą sztuki pocałunku. Jego specjalnością jest poca-

łunek efektowny, a jednocześnie higieniczny. Pierwszymi uczennicami mistrza są podobno Audrey Hepburn, Doris Day i Shriley Mac Laine.

WIADOMOŚĆ MEDYCZNA

Duński lekarz dr Johansen doszedł do wniosku, że muzyka big-beatowa jest szkodliwa dla zdrowia. Hałas czyniony przez „mocne uderzenie" nowoczesnych instrumentów może doprowadzić do głuchoty. Dr Johansen orzekł to na podstawie badań hałasu w lokalach rozrywkowych Kopenhagi, w których osiąga on poziom około 120 fonów, podczas gdy dopuszczalny poziom wynosi 90 fonów.

Wyraźny dowód niechęci do hałasu okazał Romeo — samczyk-papuga, który po 25 latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego opuścił klatkę i swą ukochaną Julię, wystraszony zbyt mocnymi dźwiękami marsza wojskowego.

WIADOMOŚĆ FILMOWA

Reżyser filmu „Viva Maria", realizowanego obecnie w Meksyku, zaangażował do dublowania Brigitte Bardot — mężczyznę. W damskich sukniach i blond peruce, będzie on zastępował BB w scenie wysadzania mostu dynamitem. Realizatorzy uznali, że scena ta jest zbyt niebezpieczna dla kobiety.

KRONIKA TOWARZYSKA

W belgijskiej miejscowości Karkoum odbywał się uroczysty festyn, który miał być zakoń-

czony wizytą burmistrza w domu gminnym. Los jednak zgotował zebranym niespodziankę. W chwili gdy właśnie oczekiwali wkroczenia głowy miasta, załamał się z hukiem sufit i do sali wpadła krowa. Biedaczka weszła na dach, pomalowany na zielono, ze wzgórza, uważając widocznie dach za dalszy ciąg łąki. Uroczyste go powitania nie było.

KĄCIK ZAPOBIEGLIWYCH

Znany z dobroduszne go usposobienia, Harry Allen, urzędowy kat Wielkiej Brytanii, przygotowuje się do zmiany zawodu. W związku z przygotowywaną w Anglii ustawą o zniesieniu kary śmierci, p. Allen zamierza otworzyć hotel na Wybrzeżu Iberyjskim.

KĄCIK NOWOŚCI

61-letni król Arabii Saudyjskiej zamówił 60 rowerów dla swego haremu, dając tym dowód serdecznej troski o swe podopieczne, a także zrozumienia dla postępu techniki w świecie.

POGODA

Jak się dowiadujemy, prognoza pogody na maj, obliczona na podstawie średniej pogód majowych z minionych 2 tysięcy lat, wskazuje, iż niebawem powinno nastąpić ocieplenie.

MODA

Szmizjerki wciąż modne

Sukienki letnie w obecnym sezonie występują w kilku, równorzędnie modnych typach. Ze względu na popularność stylu sportowego, przedstawiam dziś typ modnej szmizjerki. Kobiety od dawna zaakceptowały ten rodzaj letniej sukni, nie wychodzi on więc z mody już od kilku lat, ulega jedynie małym, sezonowym metamorfozom.

Szmizjerkę możemy uszyć, zarówno z jedwabiu, jak i kretonu, płótna, bawełny, nawet z cienkiej wełenki lub zerówki. Zależnie od rodzaju i wzoru tkaniny, a także drobnych szczegółów w fasonie oraz odpowiednich dodatków — może ona służyć na wszystkie okazje.

Szmizjerka może być bez rękawów lub z długim, wąskim rękawem, zakończonym mankietem. Może być noszona bez paska (zwłaszcza, gdy jest nie odcinana w talii) lub z paskiem wiązanym albo zaciąganym na klamrę. Szczegółami kroju nawiązuje ona do typowej koszuli męskiej, a więc posiada małe kołnierze na stójce, nakładane lub przecinane kieszenie, zapięcia na plisie, w prostych fasonach zaokrąglone rozcięcia u dołu, na bokach. Szyk obecnie modnych szmizjerek polega na ich nieco płaszczowym charakterze, górne guziki odpięte, w dekolcie cienki szaliczek zharmonizowany z całością. Za tydzień podam inny typ obecnie modnej sukni letniej.

IWONA

— Dzień dobry, panie doktorze. Wprawdzie uważam to za zbędne, ale skierowano mnie na dodatkowe badania wzroku dla kierowców.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TYLKO SPOKOJNIE...

W jednej z wielkich restauracji na Broadwayu (Nowy Jork) ukazało się na ścianie obwieszczenie następującej treści: „W raie nagłego ataku atomowego prosimy naszych gości przede wszystkim o uregulowanie rachunków, a następnie o spokojne opuszczenie restauracji".

SALUT

Znany komik amerykański Bob Hop wyjechał niedawno do Wietnamu południowego, aby swoimi dowcipami podnieść nieco upadającego ducha amerykańskich żołnierzy. Kiedy komik wychodził z samolotu, niedaleko od lotniska rozległy się silne wybuchy artyleryjskie.

— Dziękuję za artyleryjski salut dwudziestu jeden pocisków — zwrócił się Bob Hop do witających go oficerów amerykańskich. — Mam nadzieję, że chociaż dwa, trzy z nich są nasze...

CZAS NIE CZEKA

— *Gdzie tak pędzisz?*

— *Kupiłem żonie nowy kapelusz i chcę zdążyć do domu, zanim zmieni się moda.*

— No, teraz będzie się musiała wreszcie zdecydować...

Poezja i atom

Technika zwyciężą poezję. W ostatnim wydaniu Encyklopedii Brytyjskiej, które ukazało się niedawno w Londynie, 13 stron poświęcono hasłu „atom", a tylko jedną hasłu „miłość". Wydanie tego samego dzieła w 1935 r. przeznacza 3 strony atomowi, a 11 miłości. Znak czasu?

Złośliwi Sąsiedzi Fraszki Bibijne

O NAJSTARSZEJ MODZIE

Za sprawą Ewy, matki nudystek,
w modę wszedł topless: figowy listek.

PIJAŃSTWO LOTA

Lot — spytany, czemu wódę bez ustanku goli —
„Muszę pić! — rzekł. — Bóg mi żonę zamienił w słup soli".

JOZUE

Choć miał wojowników grono
szczupłe, w kiepskiej zbroi,
wstrzymał słońca bieg — i ono
do tej pory stoi.

KRÓL SALOMON

Gdy mu harem tysiącgłowy
w gardle stanął kością,
krzepił się własnymi słowy:
„Wszystko jest marnością...".

Kącik językowy

Od przędy do przędzalnika

Przed paroma tygodniami pisałam o tym, dlaczego przemysły nazywają się bawełniany i wełniany, a nie bawełniarski i wełniarski. Jeden z Czytelników jest zdania, że „warto by reaktywować rzeczowniki „bawełniarz" i „wełniarz". W zmienionym nieco znaczeniu oznaczałyby pracowników tych dwóch wielkich gałęzi przemysłu, odróżniając ich od wszystkich innych".

Gdyby zainteresowani odczuwali potrzebę oddzielnego miana, nie omieszkaliby na pewno wprowadzić go w życie i spopularyzować. Z jednej strony jednak obejmuje ich ogólna nazwa „włókniarze", z drugiej — podział na wiele różnych specjalności, zawodów, mających swoje nazwy.

Rzeczownik „włókniarz" jest dobrym określeniem pracownika, dzięki któremu powstaje włókno lub którego zajęcie ma włókno za podstawę. Oprócz „włókniarza" znamy także „włókiennika". Wyrazy te mają już różne odcienie znaczeniowe: włókniarz, to każdy, kto pracuje w przemyśle włókienniczym (stąd potoczna nazwa związku zawodowego — Związek Włókniarzy), włókiennik zaś, to taki włókniarz, który włókiennictwo poznawał także od strony teoretycznej (utrwalone w tytułach: inżynier - włókiennik, technik - włókiennik). Przymiotniki odpowiadające rzeczownikom „włókniarz" i „włókiennik" spełniają również osobne funkcje: mówimy np. o włókniarskim domu wypoczynkowym, o włókniarskim święcie, ale o przemyśle włókienniczym i o maszynach włókienniczych.

Temat dzisiejszego „Kącika" skłania do przyjrzenia się bliżej nazwom w jednej choćby dziedzinie przemysłu włókienniczego. Wybrałam b. starą — przędzalnictwo. Przymiotnik „przędzalniczy" wziął początek od nazwy wykonawcy zawodu: „przędzalnik" (tak jak „włókienniczy" od „włókiennik", „sukienniczy" od „sukiennik"). Przemysł ten mógłby równie dobrze nazywać się „przędzalniany" (od miejsca wykonywanej czynności — „przędzalni"). Przez jakiś czas te dwa przymiotniki — synonimy żyły obok siebie, dziś pierwszy stał się nazwą oficjalną.

Ciekawe, że kobieta — pracownica nowoczesnej przędzalni, nie nazywa się przędzalniczką. Zachowała tradycyjne miano prządki jak w czasach, gdy jedyną maszyną do przędzenia był kołowrotek (od „prządki" pochodzi dziś nazwa chałupniczego rzemiosła ludowego: prządkarstwo).

Dodać może warto, że „ten, co przędzie" nazywał się niegdyś prządkiem, przędcą i przędziarzem, a w języku staropolskim prządcą i przędą. „Przędzalnik", to nazwa nowsza, oznaczająca w dwudziestoleciu międzywojennym zarówno właściciela przędzalni, jak i tego, co się zajmuje wyrobem przędzy.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Tłum.: J. FRUEHLING i E. WOLF

— Dziękuję, panie generalny dyrektorze — powiedział urzędnik oddając Kahlenberge paszport.

Kahlenberge uśmiechnął się pobłażliwie. W zakładach nazywano go generałem, zanim jeszcze otrzymał oficjalny tytuł generalnego dyrektora. Choć stale wypraszał sobie, by tak się doń zwracano, ludzie jego stale tytułowali go w ten sposób, z czym się wreszcie pogodził.

Zaczął się rozglądać. Historyk, profesor Kahlert, swego czasu kapitan w jego sztabie, wystarał się o zaproszenie. Na pewno wysłał na lotnisko kilku jego zwolenników. Niestety, Kahlenberge nie dojrzał nikogo, kto by się interesował jego osobą. Nieco go to rozczarowało. Wkrótce jednak pomyślał sobie, że dzięki temu będzie mógł spokojnie poświęcić nieco czasu swemu ukochanemu Berlinowi.

Kiedy przy wydawaniu bagażu sięgnął po swoją walizkę, poczuł na sobie mięsistą rękę. Cichy, zachrypnięty głos zapytał:

— Mogę panu być pomocny?

Kahlenberge od razu poznał ten głos. Zaskoczony zawołał:

— Monsieur Prevert, cóż za zbieg okoliczności!

Monsieur Prevert uścisnął prawicę Kahlenberge niemal z czułością.

Miało się wrażenie, że monsieur Prevert stał się jeszcze mniejszy. Okrągłą jego twarz pokrywała delikatna sieć zmarszczek. Tylko oczy lśniły jasno i mocno, jak zielonkawe kryształy.

A oto historia ostatnich jego lat:

Z końcem lipca 1944 r. wspólna ucieczka z Kahlenberge i Hartmannem. 1944—1945 współpraca z francuskim ruchem oporu. Od 1945 r. znów w Paryżu, znowu w służbie bezpieczeństwa. 1945—1949 szef oddziału zbrodni i przestępstw. 1950—1951 współpraca przy organizowaniu państwowej służby bezpieczeństwa. Od 1954 dyrektor koordynacyjny placówek pozostających w łączności z międzynarodową organizacją Interpolem.

Jakiś człowiek w skromnym, szarym ubraniu zawładnął bez słowa walizką Kahlenberge. Z człowiekiem tym na przedzie wyszli na plac, na którym stał ciężki czarny „Renault" z berlińskim numerem.

Wsiedli, Prevert podniósł rękę, wóz ruszył w kierunku Kurfürstendamm.

— Nie powinien się pan ani dziwić, ani oburzać — zalecił monsieur Prevert. — Wykład nie zostanie panu darowany. Ustalił pan już wszystko?

— Jeszcze niezupełnie.

— Doskonale! Może nadarzy się sposobność poprawienia lub uzupełnienia pewnych szczegółów.

— A więc jednak nie przypadek! — Kahlenberge usiłował udawać, że go to bawi. — Jest pan zawsze obciążony tą samą wadą — lubi pan grać z ludźmi w szachy.

— Niech pan spojrzy na to miasto. Czuje pan niepokój, który w nim panuje? Dla mnie Berlin to beczka, w której fermentuje wino. Porównanie to płynie niezawodnie stąd, że ciągle jeszcze chętnie zaglądam do kieliszka.

Wóz zatrzymał się na ulicy Kurfürstendamm, tuż przed sklepem z delikatesami. Szofer otworzył tylne drzwiczki, Prevert i Kahlenberge wysiedli. Płynący obok nich tłum przechodniów nie zwrócił na nich uwagi. Dzięki temu Kahlenberge poczuł się jak berlińczyk wśród berlińczyków.

— Może najpierw posilimy się nieco — zaproponował pan Prevert. — Jest pan z pewnością przy apetycie, drogi przyjacielu, a mnie to również nie zaszkodzi.

Udali się do restauracji na pierwszym piętrze. W lewej wnęce przy oknie zarezerwowany był stolik. Kelner skłonił się z uśmiechem, Prevert podniósł rękę wielkim gestem dostojnika, który otwiera tamę wodną.

Natychmiast podano zapiekane ostrygi w czerwonej kapuście oraz flaszkę chablis 53.

— Prawie jak we Francji — przypomniał Kahlenberge.

Prevert skinął głową. Podczas jedzenia rozwodził się z uśmiechem nad całkowicie nieoczekiwanymi zdobyczami, jakie może przynieść wojna. Miał na myśli rozkosze kuchni. Gdyby kiedyś jakiś naród wpadł na pomysł tylko z tego powodu prowadzić z Francją wojnę, Prevert mógłby dla niego znaleźć zrozumienie. Ale tylko dla tego.

— Jestem syty — oświadczył Kahlenberge. Z ostryg pozostały tylko skorupy. — Mam wrażenie, że może przejść pan teraz do rzeczy.

— Chętnie — zgodził się Prevert. Napełniwszy obą kieliszki resztką chablis, ciągnął dalej:

— To, co mam panu wytłumaczyć, można zamknąć w kilku zdaniach. Wprawdzie w latach ubiegłych widzieliśmy się niezbyt często, ale pisywaliśmy do siebie. Ostatni pański list dostałem kilka dni temu.

Wychylili swoje kieliszki do dna, zamówili dalszą butelkę. Dopóki kelner krzątał się przy nich, milczeli. Spoglądali na ulicę Kurfürstendamm. W lśniącej szybie okna widać było, że obserwują się wzajemnie.

— Jeżeli dobrze zrozumiałem — zaczął po dłuższym milczeniu Kahlenberge — to panu zawdzięczam zaproszenie do Berlina dla wygłoszenia odczytu, prawda?

— Powiedzmy raczej — pośredniczyłem w tym.

— Z jaką ukrytą myślą?

— Było tych myśli więcej, szanowny przyjacielu, a więc przede wszystkim korzystna okazja spotkania się znowu. Potem może uda mi się ubawić pana, zaprezentować panu widowisko, od obejrzenia którego nie wolno się panu uchylić. Ale to jeszcze nie wszystko. Może się zdarzyć, że będę potrzebował pańskiej pomocy.

Usłyszawszy ostatnie zdanie, Kahlenberge kiwnął gniewnie głową:

(68) Dalszy ciąg nastąpi

Wiedza praktyczna coraz bardziej popularna

W ciągu 7 lat swego istnienia Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Łodzi zorganizowało 1.542 kursy, które ukończyło 47.500 słuchaczy z naszego miasta i województwa. Przeszło 8 tys. osób zdobyło dzięki temu nowy zawód, drugie tyle podniosło swoje kwalifikacje, reszta wchłonęła poważny zasób wiedzy i umiejętności praktycznych, przeznaczonych na własne potrzeby w domu i gospodarstwie.

W planach działalności TKWP na rok bieżący znajduje się zorganizowanie 225 kursów. Wśród kursów prowadzonych z wolnego wyboru są obok tradycyjnych kursów szycia, modelowania, haftu, także kursy kapeluszniczwa, wyrobu sztucznych kwiatów, dziewiarstwa maszynowego oraz dla mechaników telewizyjnych. Na zlecenie różnych instytucji będą organizowane m. in. kursy chowu drobiu, przetwórstwa owocowego, agro- i zootechniki oraz kursy spawalnicze.

Dla kierowców przewidziane są kursy samochodowe, amatorskie motocyklowe, ciągnikowe i rowerowe. Nowością w tym roku będą kursy dla absolwentów szkół licealnych, którzy nie dostaną się na wyższe uczelnie. (Kas)

„Dziennik" organizuje w poniedziałek 24 bm

konferencję w sprawie systemu „ZZ"

Rzucony przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" apel o wprowadzenie w życie w naszym mieście, na wzór warszawski, „systemu ZZ" — odnoszenia artykułów żywnościowych do domu, nie pozostał bez echa. Pierwsze zgłosiło się do nas Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Żywnościowymi i Dyrekcja MHD Łódź-Śródmieście, które zamierzają zorganizować „ZZ".

Nasze pismo było również inicjatorem wyjazdu delegacji handlowców łódzkich do Warszawy, gdzie w Dyrekcji MHD Praga-Południe i Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk" zapoznano się ze szczegółami „systemu ZZ".

Są jednak trudności z zastosowaniem u nas tego systemu, zwłaszcza z rozwiązaniem problemu kto ma instalować szafki w blokach mieszkalnych przeznaczone na składanie w nich zamówionych towarów. **„Dziennik Łódzki" i w tej dziedzinie pragnie pomóc.** Chodzi o „dogadanie się" handlu ze spółdzielniami mieszkaniowymi i MZBM oraz administracjami bloków przyzakładowych. **Z tej racji organizujemy w poniedziałek, 24 bm. o godz. 10 w lokalu redakcji, (ul. Piotrkowska 96, III piętro) konferencję poświęconą tej sprawie.** Zaprosiliśmy na nią również przedstawicieli „Głosu Robotniczego", „Expressu Ilustrowanego" oraz Radia i Telewizji.

Zapraszamy na nią serdecznie wszystkich, którzy zainteresowani są zorganizowaniem dostaw artykułów żywnościowych do domów, a zwłaszcza **przedstawicieli dyrekcji MHD oraz PSS, spółdzielni mieszkaniowych i Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych Art. Żywnościowymi i MZBM.**

(Kas.)

Dziś spotykamy się na wielkich kiermaszach książki

w Parku Ludowym na Zdrowiu i w Parku 1 Maja w Rudzie Pab.

Dziś, w niedzielę spotykamy się w Parku Ludowym na Zdrowiu na Wielkim Kiermaszu Książek dla Dzieci.

Przypominamy, że kiermasz trwać będzie cały dzień (od godz. 11 do 19), a jego uczestników czeka wiele atrakcji.

Zacznijmy od tego, że uczestnicy kiermaszu będą mieli okazję spotkać autorów ulubionych książek, m. in.: M. Uszacką, M. Terlikowską, J. Stannego, J. Wilkonia.

Program artystyczny przewiduje: występy „Arlekina", szkolnych zespołów artystycznych, muzycznych, piosenkarzy oraz zespołu Pałacu Młodzieży. Całość poprowadzi aktorka scen warszawskich Jolanta Gall czyli Ciocia Jola. Przewidziane jest także przeprowadzenie finałów konkursów, m. in. rysunkowego, jak również zainstalowanie stoiska specjalnego dla filatelistów z atrakcyjnymi znaczkami i kartami pocztowymi.

* * *

Atrakcyjnie zapowiada się również kiermasz książki w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.

Tu imprezę uatrakcyjni koncert artystycznych zespołów ŁDK. Początek kiermaszu o godz. 16. (x)

W Parku Poniatowskiego

„Maj maturalny"

W niedzielę (23 bm.) o godz. 15.30 w muszli koncertowej Parku Poniatowskiego odbędzie się 216 „Spotkanie z polską piosenką", którego uczestnicy będą się uczyć nowego przeboju w rytmie samby pióra K. Korda z muzyką J. Marta: „Maj maturalny".

W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. C. Juszyński, uczy i śpiewa solista Operetki Łódzkiej J. Duński, akompaniuje sekcja rytmiczna pod kier. Cz. Majewskiego.

na półkach KSIĘGARSKICH

PEDAGOGIKA, MATEMATYKA

P. Suchan — Resocjalizacja w zakładach dla społecznie niedostosowanych, PZWS 1965, str. 170, zł 18.50.

Z. Pawlak — Automatyczne dowodzenie twierdzeń, PZWS 1965, Biblioteczka Matematyczna, str. 142, zł 21, opr. pł.

Ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego „A" Szpitala im. M. Pirogowa w Łodzi, dr med. KAZIMIERZOWI MARKIEWICZOWI, wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

ASYSTENCI ODDZIAŁU WEWNĘTRZNEGO „A"

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11.30 „Ostatnia stacja", g. 15.30 „Wieczór Trzech Króli" g. 19 „Caligula". 24. 5. g. 19 „Koncert"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Pan Geldhab". 24. 5. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Drewniana miska". 24. 5. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 i 19.15 „Kto się boi Wirginii Woolf" (gościnne występy Teatru S. K. Neumanna z Pragi). 24. 5. g. 19.15 jak wyżej

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Latające dziewczęta". 24. 5. j. w.

OPERETKA (Północna 51) g. 15, 19 „Bal samotnych". 24. 5. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Rusałeczka". 24. 5. nieczynny

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „O Janku co psom szył buty". 24. 5. nieczynny

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) 24. 5. g. 18.30 „Wesele Figara"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 24. 5. g. 19 „Marchołt"

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku", 24. 5. g. 18 j. w.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy od g. 10—13 i 15—18

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa prac malarskich T. Romanowskiego. Czynna od 10 do 18.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) „12 wystawa fotografiki ŁTF" czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta nr 18) Wystawa pokonkursowa prac plastyków-amatorów. Czynna codziennie w godz. od 11—17.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Czynne godz. 10—17. 24. 5. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" Czynne godz. 11—18. 24. 5. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne godz. 10—16. 24. 5. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa „Ziemia sieradzka i łęczycka w 1000-leciu Państwa Polskiego". Czynna godz. 11—17. 24. 5. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynna godz. 10—14. 24. 5. nieczynne

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9—18 (kasa do 17)

KINA

POLONIA — „Ptaki" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 24. 5. jak wyżej

WISŁA — „Co słychać, młody człowieku" od lat 16 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 24. 5. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Mord w Tokio" (panorama) od lat 16 (japoński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 24. 5. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 24. 5. jak wyżej

ZACHĘTA — „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 24. 5. jak wyżej

TATRY — **LETNIE** „Ptaki" (USA) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 24. 5. jak wyżej

STYLOWY — **LETNIE** — „Czarny aksamit" (panorama, NRD) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne) 24. 5. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Romeo i Julia" od lat 16 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19, 24. 5. j. w.

CZAJKA (Plonowa nr 4) g. 14 Bajki, „Karmazynowy pirat" (USA) od lat 12 g. 15, 17, 19, 24. 5. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Nagie ostrze" (ang.) od lat 18 g. 16, 18, 20 24. 5. „Pięciu" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, 20

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Odwet kapitana Lesza" (jugosł.) od lat 16 g. 15, 17, 19 24. 5. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Tak blisko nieba" od lat 16 (czechosł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 24. 5. jak wyżej

HAŁKA (Krawiecka 37b) „Alarm w ZOO" pr. skł. godz. 12, „Sami zakochani" od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15. 24. 5. „Teresa Desqueyroux" od lat 16 (franc.) g. 15.45, 18, 20.15

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Upał" od lat 12 (pol.) g. 15, 17, 19. 24. 5. „Druga młodość cioci" od lat 16 (węg.) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Mały światek Sammy Lee" (ang.) od lat 16 g. 15, 17.30, 20 24. 5. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) godz. 11 Bajki, „Gwiazda szeryfa" od lat 12 (USA) g. 12, 14, 16, 18, 20. 24. 5. „Godzina pąsowej róży" (pol.) od lat 12 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Komiczny świat Harolda Lloyda" od lat 12 (USA) g. 14, 16, 18, „Komisarz" od lat 16 godz. 20. 24. 5. „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 16, 19

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Hrabia Monte Christo" (panorama) od lat 12 (franc.) godz. 10, 14, 18. 24. 5. j. w.

MUZA (Pabianicka 173) „Cartouche zbójca" od lat 14 (franc.) g. 13.30, „Życie raz jeszcze" od lat 16 (pol.) g. 15.45, 18, 20.15. 24. 5. „Życie raz jeszcze" g. 15.45, 18, 20.15

OKA (Tuwima nr 34) „Przerwany lot" (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20. 24. 5. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Królowa Krystyna" od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 24. 5. „Rachunek sumienia" od lat 12 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Skrawek ziemi ojczystej" od lat 12 (radz.) godz. 16, 18, 20 24. 5. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 Bajki, „Ostatni cowboy" od lat 12 (USA) g. 15, 17, 19. 24. 5. „Ludwiku do ronda" (jugosł.) od lat 16 godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Wojna trojańska" (wł.) od lat 12 g. 16, 18, 20, 24. 5. nieczynne

ROMA (Rzgowska 84) „Słodkie życie" (panorama) od lat 18 (wł.) g. 10, 13, 16, 19 24. 5. jak wyżej

SOJUSZ (Piątowcowa 6) „Panienka z okienka" od lat 12 (pol.) godz. 13 16, 19, 24. 5. „Niebezpieczna droga" (panorama) od lat 9 (jug.) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) — „Bar wy walki" (panorama) od lat 12 (pol.) g. 14, 16, 18, 20, 24. 5. „Kasiarz" (panorama) od lat 16 (ang.) g. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — **STUDYJNE** „Piramida ludzka" od lat 12 (franc.) godz. 13, 15, 17, godz. 19 — film miesiąca „Nie zabijaj" (licht.). 24. 5. „Piramida ludzka" g. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Pies przy klawiaturze" od lat 9 (węg.) godz. 15, „Kieszonkowiec" od lat 16 (fr.) g. 17.15, 19.30, 24. 5. „Dom, w którym żyje my" od lat 12 (radz.) godz. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielbłądzik Zaa", „Gapiszon kucharzem", „Kotek i myszka", „Toci tygrys" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Dotknięcie nocy" od lat 16 (pol.) g. 18. 20 24. 5. „Wielbłądzik Zaa", „Gapiszon kucharzem", „Kotek i myszka", „Toci tygrys" g. 16, 17, „Dotknięcie nocy" g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Obr. Stalingradu 15, Narutowicza 42.

24. 5.

Ossowskiego 4, Pabianicka 218, Główna 50, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 225.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6. Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18. Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — z dzielnicy Śródmieście. I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

24. 5.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70; **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83. **Bałuty** — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Z MIASTA

Niedziela. Festyn w Parku Źródliska o godz. 15 z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

„Styl romański i gotyk" — odczyt o godz. 12 w Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36), ilustrowany przezroczami,

Koncert zespołów instrumentalnych i wokalnych o godz. 16 w muszli koncertowej w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie.

„Czytelnik a książka" — prelekcja mgr W. Kocznowa o godz. 19 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32), połączona z wyświetlaniem filmu.

Recital w Klubie Studenckim „Futurysta" o godz. 20 (Al. Politechniki 3/5).

Poniedziałek. „Polska jest jedna" — odczyt mgr Bieńkowskiego o godz. 18 w lokalu LK (A. Struga 1).

„Co nowego w łódzkiej archeologii w 20-leciu" — odczyt prof. dr K. Jażdżewskiego o godzinie 18 w ŁDK (Traugutta 18).

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 23 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Giuseppe Tartini — Koncert na wiolonczelę. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Chwila muzyki. 9.20 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Dobry pomysł Rududu". 10.20 Koncert życzeń. 11.00 Koncert życzeń. 11.40 Nowości Techniki. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton „Plamy na maple". 12.20 „Włoskie canto". 12.50 Gra duet fortepianowy. 13.00 Muzyczne corso kwiatowe. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach", 15.00 (Ł) „Wesoły Autobus", 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 Słuch. pt. „Czciciel parasola". 17.40 Aud. ze zjazdu pisarzy Ziem Zachodnich. 18.00 Wyniki „Toto-Lotka". 18.05 Sprawozdanie dźwiękowe z mistrzostw Europy w Berlinie. 18.25 Jan Sebastian Bach — VI Koncert brandenburski B-dur. 18.45 „Kabarecik reklamowy". 19.00 Transmisja z Chorzowa meczu piłkarskiego Polska — Szkocja. 19.50 Wiązanka melodii. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret. 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne". 23.00 Wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.18 Chwila muzyki.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) „Z dostawą do domu" — aud. 10.20 (Ł) Chwila muzyki. 10.30 (Ł) „Dwaj poeci" — aud. 11.00 Koncert ork. estradowej Radia i Telewizji Radzieckiej. 11.35 Transmisja ze startu do XV etapu WP w Toruniu. 11.40 Nad pięknym, modrym Dunajem, 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 Transm. z trasy XV etapu WP. 13.05 Chwila muzyki. 13.10 Rozmowa z prof. Bogusławem Leśnodorskim. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 Transmisja z trasy XV etapu WP. 14.05 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.07 (Ł) Koncert pn. „Spacer ulicami Nowego Orleanu". 14.30 Transmisja z trasy XV etapu WP. 14.35 (Ł) „Bigos literacki" — aud. 15.00 Transm. z trasy XV etapu WP. 15.05 Dla dzieci słuch. pt.: „Niech żyje dziadek Kuśme". 16.00 Transm. z trasy XV etapu WP. 16.05 Gra zespół „Studio M-2". 16.30 Transm. z zakończenia XV etapu WP w Warszawie. 17.30 Wiadomości. 17.35 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.45 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 19.23 Słuch. pt. „Mąż sołtysa". 20.00 Ork. rozrywkowe. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sportowe. 21.25 Koncert chopinowski. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.50 Gra ork. jazzowa PR. 23.15 Koncert nocny. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.30 „Dom Kaszirina" (Muzeum). Transmisja z Gorki (Gorki — Katowice). 11.00 „Nie tylko „Trędowata" program z cyklu: „W starym kinie" (Poznań). 12.00 Dziennik TV (W). 12.10 „Flip i Flap" w filmie pt. „W poszukiwaniu Smitha" (W). 12.35 Program „Świat, obyczaje, polityka" (W). 12.55 „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 13.20 „Uprawa truskawek" (Łódź). 14.00 Program muzyczny — montaż operowy „Faust" Gounoda (Poznań). 15.00 Teatrzyk dla przedszkolaków, widowisko lalkowe pt. „Szkółka" — Anny Chodorowskiej (W). 15.30 PKF (W). 15.45 XVIII Wyścig Pokoju (W). 16.50 „Dolina Wisły" — reportaż filmowy (W). 17.10 Krakowski Teatr Telewizyjny — „Nieoczekiwany gość" widowisko (Kraków). 17.55 Sprawozdanie sportowe (Katowice). W przerwie ok. 18.45 „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy (W). 19.45 Dziennik TV (W). 20.05 Dobranoc (W). 20.10 Słownik wyrazów obcych (W). 20.20 „Ali Baba i 40 rozbójników" — film fab. prod. franc. od lat 16 (W). 21.50 „Śpiewa Fia Colomba" (W). 22.05 Niedziela sportowa (W).

* * *

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT. Zgłoszenia napraw odpłatnych przyjmuje SOT, ul. Franciszkańska 66, tel. 513-23 w godz. 11—15.

PONIEDZIAŁEK, 24 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muzyka i Akt. 8.30 Chwila muzyki. 8.35 Muzyka polska. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. „Komórki do wynajęcia" baśń. 9.25 „Soliści muzyki rozrywkowej". 10.00 „Tkacze Łodzi" felieton. 10.20 Muzyka operowa. 11.00 Aud. pt. „Rozbitkowie". 11.30 Ryszard Sielicki. 11.40 „Na swojską nutę". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Uczmy się śpiewać". 13.20 „Muzyka dla wszystkich". 14.00 „Cichy Don" fragm. 14.20 Utwory fortepianowe. 14.35 Koncert popołudniowy. 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.00 Skrzynka Ubezp. Dobrowolnych PZU. 16.05 Książki, które na was czekają. 16.35 Program młodzieżowy „Szczęśliwi ludzie". 17.05 „Pięć minut o wychowaniu". 17.10 Chwila muzyki. 17.15 Tygodniowy felieton. 17.30 Dla uczniów słuch. pt. „Ucieczka Grigorija Melechowa". 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Kurs języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 „Gawęda muzyczna J. Młodziejowskiego". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.35 Zespół Dziewiątka. 20.55 Melodie Lerey'a Andersona. 21.05 Koncert. 21.41 Aud. poetycka. 21.56 D. c. koncertu symf. 22.26 „W kręgu piosenki". 22.45 Gra zespół „Warszawscy Stompersi". 23.00 Wiad. 23.10 Chwila muzyki. 23.15 Dzieła klasyków XX wieku.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56". 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.40 Wiązanka przebojów. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „Mozaika melodii filmowych". 10.30 „W Jezioranach". 11.00 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy. 11.45 „Nasze sprawy codzienne". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka ludowa. 13.00 (Ł) „Gospodarska rozmowa" — rep. 13.10 (Ł) Aud. „Nauka — rolnikom". 13.15 (Ł) Chwila muzyki. 13.20 „Cet czy licho" odc. 11 pow. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Bigos literacki" — aud. 14.15 (Ł) „Z dostawą do domu" — aud. 14.30 (Ł) Kwadrans melodii. 14.45 „List ze Śląska". 15.00 Przegląd chórów studenckich — aud. 16.00 Wiad. 16.05 Aud. Red. Społ. 16.20 „Przeboje filmowe". 16.40 Sprawozdanie dźwiękowe. 17.05 (Ł) Komunikat Toto-Lotka. 17.08 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 17.15 (Ł) Gra zespół The Shadows. 17.30 (Ł) Akt. łódzkie. 17.45 (Ł) Aud. aktualna. 18.00 (Ł) Magazyn kobiecy. 18.25 (Ł) Aud. oświatowa. 18.40 (Ł) Chwila muzyki. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Audycja literacka. 20.10 „Odgłosy wiosny". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 22.00 Franciszek Lehar: Wiązanka melodii. 22.10 Nowości literatury światowej „Syn złodzieja" fragm. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 Ludwik van Beethoven: Trio skrzypcowe c-moll opus 9 nr 3. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne

Sp-ni „Spes"

UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 8

TEL. 454-27

czynne w godz. 12—14.

TELEWIZJA

10.00 „Dziwna dziewczyna" — film fab. prod. jugosł. od lat 16 (Katowice). 11.45 Przerwa. 16.45 Wiadomości dnia (Łódź). 17.00 Dziennik TV (W). 17.05 Program filmowy dla dzieci pt. „Wielbiądzik Zaa" (W). 17.30 Kino Krótkich Filmów (Łódź). 18.00 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 18.35 „Zespół Mantovaniego" — film (W). 19.00 „Próby" — miesięcznik konsumenta (Łódź). 19.30 Dziennik TV (W). 19.55 „Dobranoc" (W). 20.00 Program publicystyczny (W). 20.15 Teatr TV: „Drzwi" — widowisko telewizyjne Lecha Budreckiego i Ireneusza Kanickiego (W). Ok. 21.15 Sprawozdanie ze zjazdu pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Olsztynie (W). 21.40 Dziennik TV (W). 22.00 21 lekcja jęz. ang. (Łódź).

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Sp-ni Pracy „Czystość" w Łodzi ul. Piotrkowska 22, tel. 290-80 (dawniej ul. Główna 11)

ŁÓDŹ — gospodarstwo rolne sprzedam. Oferty „6375" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 6375 g

PLAC budowlany w centrum Julianowa sprzedam lub zamienię na samochód. Tel. 506-14 w godz. 15—18 6500 g

GOSPODARSTWO 5 ha ziemi, zabudowania murowane sprzedam. Łódź, ul. Bylinowa 5 (Kochanówka) 6459 g

KRUSZWICA (miasto przemysłowe) dom dwupiętrowy na rynku — lokale handlowe, zabudowania gospodarcze sprzedam, Jankowski, Plac 1 Maja 19 6478 g

SPRZEDAŻ

PIANINO marki „Schröder" sprzedam. Telefon 209-60 w godz. 15—18

UBRANKA do pierwszej komunii świętej poleca pracownia Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu)

WÓZEK inwalidzki nowy sprzedam, Zgierska 38—95. Tel. 211-75 6452 g

SZYNSZYLE dobrej jakości sprzedam. E. Leks Pabianice, Warszawska 87-b tel. 27-37 6435 g

SAMOCHODY

„WARTBURGA" białego sprzedam. Oglądać w poniedziałek, Wierzbowa 6 m. 12 7307 g

„WARTBURGA" — stan idealny sprzedam. Oglądać godz. 16—22 Rogozińskiego (garaże) Nowe Rokicie 7496

SAMOCHÓD „Opel-Record" sprzedam. Tel. 567-89 6450

LOKALE

SŁONECZNE dwa pokoje, kuchnia (parter), częściowe wygody zamienię na pokój, kuchnię w blokach. Tel. 292-58 (wieczorem) 6493 g

KRAKÓW — pokój, z kuchnią, kwaterunkowe zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź Cieszyńska 29 6373 g

ŚWINOUJŚCIE — pokój dwuosobowy (150 m od morza) wynajmę na lato. Wiadomość Świnoujście, Powstańców Śląskich 1 m. 201 Górecka

KAWALERKĘ 36 m kw. (bloki) wszystkie wygody, telefon zamienię na 2—3 pokoje z wygodami i c. o., najchętniej okolice Doliw. Tel. 547-91

PRAGA

POMOC domowa potrzebna ul. Piotrkowska 249 (sklep spożywczy) godz. 13—22 7005 g

XVIII Wyścig Pokoju

Porywająca walka na finiszu
Kraksa tuż przed metą w Toruniu

(Dokończenie ze str. 1)

Na 80 km klaksony samochodów sygnalizują nowy atak. Tym razem ucieka pięciu kolarzy. Są to: bohater poznańskiego etapu, Kegel, Holender Lute, Czechosłowak Smolik, reprezentant NRD Butzke i znów Dochljakow. Grupa uciekinierów jest silna, nikomu poważnie nie zagraża i zaczynamy wierzyć, że dojedzie pierwsza do mety, ale na 103 km i ta ucieczka zostaje zlikwidowana.

Premię w Inowrocławiu wygrał Dochljakow przed Ritterem. Trzecie miejsce wywalczył, jadący w fioletowej koszulce najaktywniejszego kolarza wyścigu, Sajdhużin (ZSRR).

Za Inowrocławiem w pościg za parą uciekinierów ruszyli Holender Deenen i Rumun Stoica.

Na 20 km przed metą wyścig prowadzi już czterech kolarzy z przewagą 35 sek. Na czele głównej grupy widzimy Polaków.

Finisz na stadionie miał dramatyczny przebieg. Pierwszy wjechał Dochljakow, tuż za nim Rumun Stoica, a następnie Deenen i Ritter. Na ostatnim wirażu Ritter, atakując Deenena, przewraca się. Ten sam los spotyka prowadzącego Dochljakowa. Rumun Stoica, nie zdołał go minąć i również pada.

Etap wygrywa jedyny zawodnik, który się nie przewrócił, Holender Deenen. Dochljakow kończy etap biegiem, a podobnie mija metę Stoica.

W kilkadziesiąt sekund później wjeżdżają na stadion pozostali kolarze. Prowadzi ich Smolik. Wśród nich widzimy także naszego reprezentanta Kudrę.

Po chwili kończą etap inni Polacy. Brak jedynie Zielińskiego. Wreszcie jest i on z kilkudziesięciosekundową stratą. Polak przewrócił się na moście w Toruniu, na 2 km przed metą. Nie zabezpieczono tam szyn tramwajowych. Na Jugosłowianina, który przewrócił się, najechało kilkunastu kolarzy. Wśród nich, obok Gazdy i Zielińskiego, byli także Dumitrescu i radziecki kolarz, Szepiel.

Zieliński uderzył głową w stalową szynę i — jak twierdzi — na moment stracił nawet przytomność, specjalnych obrażeń jednak nie odniósł.

Ostatni etap

(Korespondencja własna)

Dziś już ostatni akt wielkiego wyścigu... XVIII W. P. po kilkunastu dniach pełnych napięcia walki, dramatycznych sytuacji i okoliczności dobrnie do stolicy.

Historia Wyścigu Pokoju nie notuje bodajże, takiej sytuacji przed startem do ostatniego etapu, jak to ma miejsce obecnie. Drużyna ZSRR wystartuje z Torunia z tak wielką przewagą czasu, że praktycznie biorąc jest już ona zwycięzcą. Polska jedzie z przewagą stu trzynastu sekund nad Niemcami. Jak minimalna jest to przewaga, przypomnijmy etap sprzed 8 lat z Łodzi do Warszawy. Wówczas Polska, lider wyścigu miała przewagę 5 minut nad NRD, a jednak nie wygrała wyścigu...

Kto wie, co przyniesie ostatni etap. W aktualnej sytuacji Polacy muszą być szczególnie czujni. Nie mogą już chyba sami ryzykować ataków, ale są jeszcze na tyle mocni, że stać ich na skuteczne kontrataki.

W klasyfikacji indywidualnej zdawałoby się, że Lebiediew ma już zapewnione zwycięstwo. Nie ryzykowałbym takiego twierdzenia. Ponad 200 km — to bardzo długi dystans, a przecież tylko sekundy dzielą przynajmniej 10 czołowych zawodników.

A może Jan Kudra? Wszyscy życzymy naszemu najlepszemu kolarzowi sukcesu.

Z. WEISS

W obozie biało-czerwonych

Zieliński — Myślałem, że na moście w Toruniu skończy się moja kariera w wyścigu. Zobaczyłem jak przewraca się Jugosłowianin i za chwilę zrobiło mi się ciemno przed oczami. Gdy się ocknąłem, leżało na mnie kilku kolegów. Zanim ruszyłem do mety, minęło sporo sekund.

Magiera — Pechowy był dla nas ten etap. Rozpocząłem serię kraks. Strasznie zmęczył mnie kilkukilometrowy, samotny pościg. Teraz już nie mam takiego zapasu sił, jak przed Krakowem.

Kudra — Byłem nawet blisko czoła, kiedy zaatakowali Ritter i Dochljakow. Nie wierzyłem w ucieczkę tej pary. Poza tym rywale nie pozwoliliby mi na taki atak.

Gazda — Jestem potwornie zaziębiony. Nie mogę dosłownie oddychać. Na metę przyjechałem razem z Zielińskim.

Trener Wandor — jest zdania, że w obydwu klasyfikacjach nie nastąpią poważniejsze zmiany. Kolarze radzieccy są bardzo silni.

— O ucieczce nie ma mowy!

Klasa pływacka

Z ciekawą inicjatywą wystąpiły ostatnio Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi oraz ŁKKFiT. W trosce o rozwój pływania postanowiono przy MKS Śródmieście w Szkole Podstawowej nr 173 zorganizować klasę pływacką. W klasie tej prócz normalnych zajęć dodatkowo odbywać się będą lekcje pływania w ilości 4 godz. tygodniowo i 2 godzin tygodniowo wf. Zajęcia te będą miały na celu wyszkolenie kadry przyszłych pływaków-wyczynowców.

Warunkiem przyjęcia do klasy trzeciej Szkoły Podstawowej nr 173 jest: dobry stan zdrowia, zgoda rodziców, zdanie egzaminu sprawnościowego. Zapisy przyjmuje codziennie instruktor dyżurny na pływalni III LO w godz. 15—18 do dnia 30. VI. br.

Sidło — 83.80 w oszczepie

Uzyskano wczoraj szereg doskonałych wyników lekkoatletycznych. Sidło w oszczepie miał 83.80, Kłobukowska 100 m przebiegła w czasie — 11,4, Kirszenstein skoczyła wzwyż — 165, Tarkowska w oszczepie — 50.35.

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 23 MAJA

PIŁKA NOŻNA. Start — Victoria, II liga godz. 11 stadion na Julianowie.

III liga: Widzew — Orzeł godz. 11, Włókniarz (Ł) — Lechia godz. 11. **Klasa A grupa północna:** ŁKS II — Kolejarz godz. 11 ul. Ogrodowa, Energetyk — Bzura godz. 11. Start I b — Boruta godz. 9. **Liga juniorów:** Widzew — Orzeł godz. 9, Włókniarz (Ł) — Włókniarz (Zelów) godz. 9, Łodzianka — ŁKS godz. 11 i Start — Włókniarz (Pab) godz. 9.

LEKKA ATLETYKA. Dalszy ciąg zawodów ligowych na stadionie AZS godz. 10 i na stadionie Startu godz. 17.

TENIS STOŁOWY. Turniej o puchar ŁKKFiT (mężczyzn) godzina 10, ul. Północna 36.

BOKS. Łódź — Rzeszów o puchar GKKFiT godz. 11 w hali Widzewa; Tęcza — RKS o mistrzostwo juniorów godz. 11, ul. Piotrkowska 293.

HOKEJ NA TRAWIE. Budowlani — Rzemieślnik (W-wa) liga międzyokręgowa godz. 11, ul. Letnia 4.

STRZELECTWO. Dokończenie meczu Społem — Unia (Krupski Młyn) godz. 9, ul. Północna 36.

SZACHY. Ogólnopolski półfinał o wejście do I ligi godz. 16, ul. Sobolowa 1.

SIATKÓWKA. Zakończenie turnieju finałowego o wejście do I ligi żeńskiej godz. 19 w sali Startu.

Straty i zyski Polaków

Po czternastu etapach drużyna polska jest nadal na drugim miejscu. Polaków wyprzedza drużyna Związku Radzieckiego o 12 min. 14 sek.

Drużyna polska wyprzedza natomiast:

NRD	— 1 min. 53 sek.
CSRS	— 13 min. 00 sek.
Francję	— 16 min. 56 sek.
Rumunię	— 18 min. 45 sek.

Straty Polaków w klasyfikacji indywidualnej w stosunku do lidera:

Kudra	— 2 min. 31 sek.
Zieliński	— 4 min. 45 sek.
Magiera	— 6 min. 20 sek.
Kegel	— 9 min. 46 sek.
Gazda	— 12 min. 26 sek.
Gawliczek	— 19 min. 38 sek.

NAJAKTYWNIEJSZY

1. Sajdhużin (ZSRR)	51 pkt.
2. Lebiediew (ZSRR)	40 „
3. Desvages (Francja)	39 „
4. Swerts (Belgia)	38 „
5. Kudra (Polska)	36 „

Dziś gra Start

W ramach rozgrywek mistrzowskich II ligi odbędzie się dzisiaj w Łodzi mecz między drużyną Startu a Victorią z Jaworzna.

Drużyna gości zajmuje w tabeli czwarte miejsce z 29 punktami i jest swego rodzaju specjalistką od uzyskiwania wyników remisowych. Ma ich w dotychczasowym bilansie aż 11. Na 7 miejscu w tabeli jest Start z 23 punktami. Łodzianie w 9 wypadkach podzielili się punktami z przeciwnikami.

Przypominamy, że w rundzie jesiennej mecz drużyny bałuckiej z Victorią zakończył się bezbramkowo.

Ciekawie zapowiadające się spotkanie rozpocznie się na stadionie w Julianowie o godz. 11.

We wtorek w Pałacu Sportowym

Polska — Chiny

We wtorek, 25 bm. wystąpią w Łodzi znakomici ping-pongiści Chińskiej Republiki Ludowej. Zmierzą się oni w meczu międzypaństwowym z reprezentacją Polski.

W pierwszym meczu towarzyskim Chińczycy wystąpili w Warszawie i grą swą oczarowali stołeczną publiczność. Najlepsze polskie rakietki niewiele miały do powiedzenia w nierównej walce. Goście dali koncert gry zdecydowanie górując nad naszymi reprezentantami i wygrali mecz 5:0.

Najprawdopodobniej podobnym wynikiem Chińczycy przypieczętują swój pobyt w Łodzi, tym niemniej mecz zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż publiczność łódzka nie miała dotychczas okazji widzieć gry przy stole tenisowym na tak wysokim poziomie. Już chociażby z tego względu warto we wtorek udać się do Pałacu Sportowego, który będzie terenem walki.

Mecz rozpocznie się o godz. 17 i obejmuje jedynie spotkania w konkurencji męskiej. Tym nie mniej ujrzymy również zawodniczki chińskie, legitymujące się zdobyciem ostatnio tytułu mistrzyń świata. Goście dadzą ponadto szereg gier pokazowych.

Na boiskach ligowych

W rozgrywanym wczoraj awansem meczu o mistrzostwo I ligi Unia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:0.

Wczoraj odbyły się również cztery mecze drugoligowe. Oto ich wyniki:

Thorez — Garbarnia 1:0, Cracovia — Polonia 4:0, GKS Katowice — MZKS 4:0 i Arkonia — Warmia 5:1.

Przy siatce

W turnieju o wejście do I ligi siatkówki żeńskiej wczoraj AZS Kraków przegrał z Budowlanymi (Toruń) 0:3, Tarnovia pokonała AZS Lublin 3:0, a Sparta (W-wa) przegrała z Gedanią 1:3.

Na czoło tabeli lepszym stosunkiem setów przy 3 zwycięstwach i jednej porażce wysunęła się Gedania przed Budowlanymi i AZS Kraków.

Dwie pierwsze drużyny grają jutro ze słabymi przeciwniczkami i mają już zapewniony awans do I ligi. O tym, która drużyna będzie trzecią, zadecyduje wynik spotkania AZS Kraków — Sparta (W-wa).

II liga lekkoatletyczna

Wczoraj na stadionie AZS rozpoczęły się zawody w I. a. o mistrzostwo II ligi z udziałem drużyn: Widzewa, Startu (Lublin), Orlęta (Deblin), Granat (Skarżysko), Budowlani (Kielce) i Społem (Łódź).

Oto kilka lepszych wyników: oszczep kobiet: Walińska (Społem) 39.01; 400 m Maciąg (Start) 48,7; 3.000 m Kikowski (Społem) 8.35,8; 1.500 m Motłoch (Społem) 4.00,4; skok w dal Oliński (Społem) 7.30; oszczep mężczyzn Kowalczyk (Budowlani) 65.04.

Po pierwszym dniu w konkurencji kobiet prowadzi Start (L) — 6.407 pkt., przed Społem (Ł) 5.993 pkt., a w konkurencji mężczyzn również Start (L) — 13.456 pkt. przed Społem (Ł) — 12.937 pkt.

☆ Z ŁODZI ☆ Z ŁODZI ☆ Z ŁODZI ☆ Z ŁODZI ☆ Z ŁODZI

Piotrkowska pełna studentów

Barwnym korowodem przeciągnęli wczoraj studenci łódzkich wyższych uczelni by w ten sposób zamanifestować swą radość z okazji XX rocznicy powstania Uniwersytetu Łódzkiego. Przed gmachem Prezydium RN m. Łodzi odbyła się krótka formalność: na prośbę przewodniczącego RO ZSP — Witolda Góralskiego, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak, dał przyzwolenie na studenckie harce. Życzył także uczelniom, pracownikom naukowym i studentom wszelkiej pomyślności w ich pracy dla dobra kraju i miasta. Tu także na czoło korowodu weszły poczty sztandarowe łódzkich wyższych uczelni oraz przedstawiciele senatów, by przemaszerować do Filharmonii.

Barwny korowód obserwowali także: I sekretarz KŁ PZPR Józef Spychalski, sekretarz KŁ Hieronim Rejniak i sekretarz Prezydium RN m. Łodzi Adam Torzewski. A korowód był rzeczywiście barwny, kipiący młodością i humorem. Studenci zaangażowali chyba wszystkie łódzkie dorożki, wypożyczyli mnóstwo najróżniejszych kostiumów: z teatrów i chyba z WFF. Co chwila harce kolejnych grup wywoływały żywy oddźwięk licznych rzesz łodzian obserwujących je z chodników. Przeciągnęły więc tryskające werwą zespoły studenckich teatrów i klubów oraz grupy studentów reprezentujących poszczególne uczelnie, a każda starała się przescignąć w pomysłach inne. Wiele satysfakcji mieli także milicjanci, których co chwila rozbawiony tłumek podrzucał do góry nie szczędząc okrzyków na ich cześć.

(jp)

Sesja popularno-naukowa z okazji Festiwalu Ognisk Muzycznych

Z okazji Pierwszego Ogólnopolskiego Festiwalu Ognisk Muzycznych odbywa się w Łodzi sesja popularno-naukowa poświęcona społecznej funkcji muzyki i roli stowarzyszeń w aktywizacji kulturalnej środowisk.

W chwili obecnej istnieje i działa na terenie kraju 21 stowarzyszeń i towarzystw muzycznych, które łącznie z filiami prowadzą ponad 500 punktów szkoleniowych. Posiadając ustalone programy nauczania, sprzęt i kadry pedagogów ogniska artystyczne są skuteczną formą wychowania muzycznego. Niejednokrotnie w miastach i miasteczkach spełniają one też rolę jedynej placówki kulturalnej, skupiającej wokół siebie miejscowy aktyw.

Niezależnie od akcji upowszechniania sztuki, ogniska spełniały również bardzo poważne zadanie w zakresie wyławiania talentów i kierowania ich do szkół artystycznych. Ten poszerzany stale zakres pracy już obecnie wymaga pewnych zmian organizacyjnych i metodycznych.

Szczera wymiana myśli i poglądów na ten temat będzie niewątpliwie jednym z owoców odbywanej sesji. Przegląd zespołów, bilansujący dotychczasowy ich dorobek stanie się zaś dodatkowym bodźcem do rozwijania tego niezwykle pożytecznego ruchu. (jot)

Teatr z Pragi już w Łodzi Dziś premiera

Wczoraj przybył do naszego miasta zespół czechosłowackiego Teatru S. K. Neumanna z Pragi, który przywiózł ze sobą znakomitą sztukę Edwarda Albee'go „Kto : : boi Wirginii Woolf"?

Sztukę wyreżyserował Vaclav Lohnisky, dekoracje — Frantisek Skripek.

Teatr praski wystąpi z tą sztuką trzykrotnie: dziś, 23. V. o godz. 15.30 i 19.15, a jutro, 24. V. o godz. 19.15.

Czechosłowackich artystów witamy serdecznie w naszym mieście! (M)

Uroczysta akademia pracowników budownictwa komunalnego

Wczoraj, w ramach obchodów Dnia Pracownika Komunalnego, odbyła się uroczysta akademia pracowników podległych Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego. Uczestniczyli w niej — wiceminister gospodarki komunalnej — J. Majewski, sekretarz KŁ PZPR — T. Głąbski, wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens, przew. ZG ZZGKiPT — W. Gaworski oraz przew. WKZZ — Z. Krzywański.

Po wygłoszeniu przez dyrektora Zjednoczenia Przeds. Budownictwa Komunalnego — E. Wiśniewskiego referatu omawiającego dotychczasowe osiągnięcia przedsiębiorstw, J. Lorens wręczył przedstawicielom Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych Honorową Odznakę m. Łodzi.

Poza tym 7 pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej, które w tym roku zdobyło na własność sztandar przechodni ministra gospodarki komunalnej — otrzymało Odznaki Przodownika Pracy Socjalistycznej.

(iw)

Sobota społecznej ofiarności

Nikt nie szczędził wysiłku dla społecznego dobra. Pracownicy Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego zajęli się montowaniem torów na ul. Gagarina. I trzeba powiedzieć, że — jak wszyscy — robili to z dobrym rezultatem.

(jp) Foto: L. Olejniczak

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.